

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 12-1 (130)
GRUDZIEŃ 2002 – STYCZEŃ 2003



Motto: „ utrzymanie status quo w rybołófstwie niczego nie rozwiązuje.,

S. Garcia (FAO)

Parę słów na koniec roku 2002 i początek 2003

Szanowni Czytelnicy,

Rok 2002 dobiegł końca. Zaczął się długimi okresami sztormów, które mocno dały się we znaki rybakom. Był on burzliwy również z innych względów, dlatego że kryzys rybołófstwa światowego i europejskiego równie wyraźnie przełożył się na kryzys rybołófstwa polskiego. Zakończyły się trudne negocjacje z Unią Europejską, które budziły wiele kontrowersji w środowisku rybackim. Obawiano się niekorzystnych zmian w zarządzaniu rybołófstwem bałtyckim

w wyniku decyzji, jakie miały zapadć na kolejnej sesji Międzynarodowej Komisji Rybołófstwa Morza Bałtyckiego, ale które udało się polskiej delegacji w dużym stopniu zneutralizować. Rozpoczęto przygotowanie Sektorowego Programu Operacyjnego – Rybołófstwo, który ma określić drogę rozwoju polskiego rybołófstwa po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Jak na jeden rok to napięć i problemów było więc pod dostatkiem!

Dokończenie na s. 2

Parę słów na koniec roku 2002 i początek 2003

Dokończenie ze s. 1

Choć nie jest to pocieszeniem, ale kryzys polskiego rybołówstwa nie jest kryzysem wyłącznie polskim wynikającym z naszej nieudolności czy nadmiernej pazerności polskich rybaków. Polski kryzys to część kryzysu ogólnie światowego, w tym, w dużej mierze, rybołówstwa europejskiego. Według ocen FAO ponad 70% światowych zasobów ryb użytkowych jest przełowionych lub w pełni eksploatowanych. Znakomicie widać to na przykładzie Morza Północnego i Bałtyku, gdzie proponowano całkowicie zabronić połowów podstawowych gatunków ryb takich jak dorsz, morszczuk czy płamiak.

Nie wprowadzono tego w życie wyłącznie ze względów społeczno-ekonomicznych, jako że taka decyzja pozbawiłaby wiele tysięcy rybaków, zarówno unijnych jak i polskich, podstaw egzystencji. Jednak podjęto decyzje drastycznie zmniejszające kwoty połowowe i ilość statków mogących z tych limitów korzystać (patrz *list otwarty Komisarza ds. Rolnictwa i Rybołówstwa UE F. Fischlera*). Opracowano również wieloletnie plany odbudowy tych stad ryb do poziomu umożliwiającego ich racjonalną i ekonomicznie opłacalną eksploatację. Przekłada to się na istotne zmiany w dotychczasowej Wspólnej Polityce Rybackiej UE, o czym piszemy w osobnym artykule.

O ile ostatnie lata były latami pogłębiającego się kryzysu w rybołówstwie europejskim, to lata najbliższe będą latami wychodzenia z niego i wprowadzenia bardzo ostrych regulacji wielkości połowów oraz efektywnych, nowoczesnych metod kontroli i raportowania ich wielkości (patrz artykuł „*Big Brother patrzy*”). Można więc stwierdzić, że *czas złotej wolności w rybołówstwie dobiega końca*, nie tylko w naszym ale i w całym rybołówstwie światowym. Wchodzimy w okres odbudowy, aby tym, którzy przetrwają umożliwić godne warunki wykonywania zawodu, a naszym potomkom dać gwarancję, że będą mogli tak jak my spożywać dary morza. Choć pozostaje pytanie czy wszystkich na to będzie stać, jako że te dary będą coraz droższe.

Negocjacje z Unią Europejską zostały zamknięte i nie czas rozpatrywać ich wyniku w kategoriach klęski czy sukcesu. Wynegocjowano to, co w danym momencie było możliwe i teraz należy skoncentrować się na jak najlepszym przygotowaniu się do wykorzystania wynegocjowanych funduszy restrukturyzacyjnych, jakie mają być dostępne dla polskiego rybołówstwa po ewentualnym przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Koniecznym będzie jednak zapewnienie możliwości wykorzystania tych środków również na modernizację kutrów, co może ograniczyć nowa Wspólna Polityka Rybacka Unii Europejskiej, zatwierdzona w ostatnich dniach roku 2002 (*patrz komentarz do artykułu o nowej WPR UE*). Jeżeli w dalszych działaniach rząd polski nie obetnie planowanych środków na wspomaganie i jakościowy rozwój rybołówstwa, jakie wstępnie przewidziano w negocjacjach, to istnieje realna szansa na *w miarę* bezbolesną restrukturyzację polskiego rybołówstwa i przygotowanie go do wyzwań następnych dziesięcioleci.

Środki to rzecz ważna, ale równie ważne jest przygotowanie się do ich efektywnego wykorzystania. Doświadczenia innych państw pokazują, że niewiele z nich potrafiło te środki w pierwszych latach w pełni wykorzystać. Uczmy się więc na błędach innych i nie popełniajmy tych samych. Chodzi tu o przygotowanie, przy aktywnym współudziale organizacji rybackich, odpowiednich dokumentów niezbędnych do wykorzystania środków restrukturyzacyjnych. To właśnie organizacje rybackie a potem producenci mają odegrać kluczową rolę w pomocy rybakom i przetwórcom w efektywnym wykorzystaniu dostępnych środków na restrukturyzację. Aby jednak tak się stało konieczne jest opracowanie odpowiednich dokumentów, a w szczególności Sektorego Planu Operacyjnego – Rybołówstwo (SPO-R). Tu wiodącym jest Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wspierany tzw. projektami twinningowymi z funduszu PHARE. Przygotowanie SPO-R wywoływało wiele napięć i krytyki ze strony stowarzyszeń rybackich w połowie ubiegłego roku. Myślę jednak, że koniec roku był bardzo pozytywny. Minister J. Pilarczyk powołał zespół, skupiający przedstawicieli wszystkich sektorów rybołówstwa i organizacji rybackich. Tym samym opracowanie SPO-R przestało być wyłącznie sprawą Departamentu Rybołówstwa, a celem działania całego sektora.

W tym kontekście trzeba uznać wysiłek zespołu w Departamencie Rybołówstwa, który wstępny projekt SPO-R przygotował i wprowadził do niego niezbędne poprawki

zgłaszane zarówno przez organizacje rybackie jak i UE. W końcu roku 2002 SPO-R został oceniony pozytywnie i włączony do Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004-2006, co może świadczyć, że rząd nie planuje obciążenia proponowanych środków na rybołówstwo.

Jednakże przygotowanie SPO-R to nie koniec opracowywania dokumentów niezbędnych do uzyskania środków restrukturyzacyjnych. Konieczne jest opracowanie dalszych, bardziej szczegółowych. W tym kontekście Departament Rybołówstwa i projekt PHARE z doradcą przedakcesyjnym Hansem Boysenem zorganizowali kolejne spotkanie zainteresowanych stron, aby omówić dalsze szczegóły opracowywanych dokumentów. Pisze o tym Barbara Pieńkowska w obecnym wydaniu WR.

Można więc powiedzieć, że przygotowania do wykorzystania funduszy restrukturyzacyjnych są w pełnym toku i odpowiedzialny za nie Departament Rybołówstwa MRiRW działa prawidłowo i skutecznie. Są jednak zagrożenia. Projekt PHARE, koordynowany przez Departament Rybołówstwa, a zajmujący się przygotowaniem rynku rybnego w Polsce, ma na przygotowanie i wyposażenie tzw. punktów pierwszej sprzedaży ryb niebagatelną sumę ponad 5 milionów euro!!! Tu, niestety, opóźnienia są znaczne i jeśli nie zostaną nadrobione istnieje realne zagrożenie, że środki te przepadną, co będzie ewidentnym skandalem. O tym projekcie napiszemy w następnym numerze WR.

Teraz chciałbym ustosunkować się do paru innych spraw, a mianowicie do kwot połowowych i ich wielkości oraz redukcji floty rybackiej, jako że w tych sprawach wygłaszane są różne opinie. Proponuje się odstąpienie od ustalania kwot połowowych i stosowanie wyłącznie technicznych miar ochronnych. Są to niewątpliwie chwytliwe acz demagogiczne propozycje. Doświadczenia lat ubiegłych potwierdziły, że bez ściśle limitowanych połowów i kontroli ich wykonywania nie ma szans na odpowiedzialne zarządzanie rybołówstwem nie tylko w Polsce i Europie, ale i na świecie (*patrz: list otwarty Komisarza ds. Rolnictwa i Rybołówstwa UE*).

Konieczność odpowiedzialnego zarządzania rybołówstwem legła u podstaw Międzynarodowej Konwencji Prawa Morza i późniejszych aktów prawnych z nią związanych, których Polska jest sygnatariuszem. Negowanie dziś tych postanowień jest czystą demagogią. Po to powstały regionalne konwencje rybackie, aby regulować połowy na obszarach eksploatowanych przez kilka państw. Przykładem jest tu Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckie-

go, która ustanawia limity połowowe. Polska jest jej aktywnym członkiem a stanowisko Polski na kolejne sesje jest ustalane wspólnie z wszystkimi zainteresowanymi stowarzyszeniami rybackimi. To, że Polska otrzymała bardzo niskie limity połowowe, szczególnie dorsza, nie wynika z nieudolności negocjacyjnej polskiej delegacji, a z beznadziejnego stanu zasobów tego gatunku. W podobnej sytuacji są rybacy duńscy, niemieccy czy szwedzcy, których kwoty połowowe zostały zredukowane w takim samym stopniu, co polskie. Ich przewaga polega na tym, że w międzyczasie zdążyli oni zredukować wielkość swoich flot i stąd limity połowowe na poszczególne kutry w tych krajach są znacznie wyższe niż w Polsce.

Z tych też względów koniecznym jest dostosowanie wielkości polskiej floty do dostępnych zasobów tak, aby ci, którzy pozostaną mogli działać legalnie, bez uciekania się w szarą strefę, a kwoty połowowe, jakie będą dostępne dla poszczególnych kutrów, pozwalały nie tylko na działalność ekonomicznie opłacalną, ale również na modernizację jednostek. Ważne jest jednak, aby ci, którzy się zdecydowali na odejście z rybołówstwa, lub będą do tego zmuszeni, otrzymali godziwe rekompensaty z tego tytułu. Ma to właśnie gwarantować fundusz restrukturyzacyjny Unii Europejskiej. Nie można bowiem zakładać, że ponad 400 polskich kutrów będzie mogło „wyżyć” z 15 000 ton dorsza, bo do tego potrzebna jest kwota ponad dwukrotnie wyższa (ca 80 t na kuter). Szansą na zmniejszenie redukcji floty byłaby zdecydowana poprawa stanu zasobów dorsza i szansa taka się rysuje.

W połowach ubiegłego roku obserwowano duże ilości młodzieży dorsza, tzw. *bolka*, wskazujące na poprawę sytuacji w rekrutacji stada. Cóż z tego, kiedy dla sporej grupy nieodpowiedzialnych rybaków boleć stał się przedmiotem przemysłowych połowów. Jest to podcienienie gałęzi, na której opiera się całe polskie rybołówstwo i dlatego czas z tym skończyć. Piszemy o tym w niniejszym numerze Wiadomości.

Czeka więc nas wszystkich trudny, ale również niezmiernie ważny rok. Należy więc życzyć polskiemu rybołówstwu siły i odporności w przetrwaniu do lepszych czasów i w walce z przeciwnościami dnia codziennego (vide: „Noworoczny prezent”), wyobraźni w patrzeniu w przyszłość oraz jedności i konstruktywnej współpracy w jak najlepszym przygotowywaniu się do wyzwań lat następnych.

Zbigniew Karnicki
Prezes Stowarzyszenia
Rozwoju Rybołówstwa

List otwarty Franza Fischlera do rybaków europejskich



Komisarz Unii Europejskiej Franz Fischler, odpowiedzialny za sprawy rybołówstwa, wystosował list otwarty do rybaków europejskich w przededniu posiedzenia Rady Ministrów odpowiedzialnych w państwach członkowskich Unii za sprawy rybołówstwa. Posiedzenie to odbyło się w dniach 16-20 grudnia 2002 r. w Brukseli i miało zdecydować o reformie Wspólnej Polityki Rybackiej. Redakcja publikuje ten list, by pomóc czytelnikom w zrozumieniu determinacji Komisji Europejskiej w tej sprawie.

Panie i Panowie,

Nasi ministrowie rybołówstwa, którzy odbędą kilkudniowe spotkanie w Brukseli, będą dyskutować o waszej przyszłości. Nie ma ucieczki od konieczności dalekowzrocznego i odpowiedzialnego reformowania wspólnej polityki rybackiej w sposób pozwalający na wyrwanie się ze spirali upadku w jakiej znalazł się nasz przemysł połowowy. Byłoby bardzo nie fair składać na was, rybaków, całą winę za problemy, które piętrzą się w ostatnich latach. Wszyscy robiliśmy błędy: politycy w Brukseli, w stolicach państw i w regionach, jak również ci, którzy teraz łowią ryby.

Mam najwyższe uznanie dla pracy jaką wykonujecie, za długie godziny w trudzie spędzone na morzu, dla waszych powiązań z oceanami. Wiem, że znaleźliście się w trudnym okresie, z tą całą niepewnością, problemami ekonomicznymi i kurczącymi się zasobami. Na dodatek przychodzi zanieczyszczenie ropą w Galicji. Mam wielką sympatię dla rybaków i hodowców dotkniętych tą klęską. Bez swojej winy stawiają czoła temu horrendalnemu wyciekowi ropy zagrażającemu ich utrzymaniu. UE nie opuści ich w kłopotach. Rybacy, którzy muszą zaprzestać połowów z powodu tej klęski mogą liczyć na pomoc UE w przetrwaniu okresu przymusowego pozostawania w porcie. Zrobimy wszystko co możliwe z naszej strony by pomoc była jak najszybciej dostępna i w maksymalnym stopniu elastyczna.

Problemy, którym stawia czoło przemysł połowowy nie znikną sa-

mocześnie. Nieodpowiednie zarządzanie zasobami rybnymi, brak polityki, niepowodzenie w zaangażowaniu przemysłu i źle ukierunkowana polityka pomocy powodują, że przełowienie w ostatnich latach stopniowo podkopuje byt przemysłu połowowego. Zbyt wiele statków rybackich poławia z coraz większą intensywnością niewielkie już zasoby ryb. To nie tylko zagraża stadom ryb, ale czyni połowy nieopłacalnymi dla wielu z was. Każdego roku dalsze 8000 miejsc pracy zostaje utracone – fakt, o którym się nie mówi. Rosnąca ilość gatunków, szczególnie dorsz, jest zagrożonych wytrzebieniem.

Każdy, kto ignoruje te sygnały ostrzegawcze i ponadto twierdzi, że w interesie rybaków leży kontynuacja tego stanu, w oparciu o kwoty połowowe i zachęcanie, za pomocą milionowych dotacji, do rozwoju floty połowowej, już teraz zbyt dużej, nie jest przyjacielem rybaków ani naszego rybołówstwa. Ktokolwiek tak twierdzi oszukuje was i naraża na utratę środków do życia, zwłaszcza wystarczających zasobów rybnych.

Jest więc śmieszne oskarżanie Komisji o chęć niszczenia miejsc pracy swoimi propozycjami reformy. Przeciwnie. Tylko za pomocą starannie zreformowanej polityki rybackiej miejsca pracy będą mogły być zachowane w dłuższej perspektywie. Nie zmuszamy nikogo do złomowania ich statków lub zrezygnowania z połowów. Składamy ofertę tym rybakom, którzy nie mogą dłużej czynić racjonalnym utrzymywanie się z połowów, by opuścili to zajęcie godnie i ze stosownym wsparciem finansowym.

Łańczenie się zasobów dorsza jest najlepszym przykładem tego, co nas czeka, jeśli nie zmienimy kursu. Nie mogę zrozumieć, dlaczego wielu ludzi utrzymuje jeszcze, że wystarczy ustanowienie kwot. Co jeszcze innego musi się wydarzyć, ażeby ich przekonać? Czy dorsz musi zniknąć całkowicie, jak to miało miejsce w wodach Kanady, zanim zrozumieją, że zaniechanie działań godzi w długoterminowe interesy naszych rybaków, którzy, podobnie jak ich kanadyjscy partnerzy, wszyscy wtedy stracą swoje miejsca pracy?

W ostatnich miesiącach wysłuchałem wielu rybaków, innych ludzi związanych z przemysłem, i polityków. Słyszałem jak ludzie mówią: „nie jest tak źle jak oceniają naukowcy”. W porządku, naukowcy nie mają daru jasnowidzenia i nie zawsze mają rację. Ale w wielu sprawach w ubiegłych latach mieli rację, kiedy ostrzegali na próżno, że kwoty połowowe i nakład połowowy powinny być zredukowane. Kryzys dorszowy pokazuje – przykro to mówić – że naukowcy mieli rację. Zasoby dorsza Morza Północnego stanowią tylko 37 000 ton. Gdyby były właściwie zarządzane mogłyby dawać 200 000 ton rocznie. Ta katastrofalna sytuacja pokazuje, że reforma jest jedyną szansą jaką mamy dla zapewnienia lepszej przyszłości

europejskiego przemysłu połowowego.

Naturalnie, nie wszystkie stada rybne są w tak złym stanie. Na przykład, obecnie nie ma problemu ze śledziem. Ale inne gatunki, takie jak gładzica, chociaż nie są bezpośrednio zagrożone wytrzebieciem, znajdują się poza biologicznie bezpiecznymi granicami. Jedną rzeczą jest tu oczywista: jeśli ten trend utrzyma się i nie będzie zmiany polityki, łańczenie się również tych zasobów będzie tylko kwestią lat. To jest dokładnie to, czego Komisja chce uniknąć.

Nie chcemy podejścia do wszystkiego skrojonego na jedną miarę. Chcemy wieloletnich planów zarządzania pasujących do stanu biologicznego poszczególnych stad. Gdzie, tak jak w przypadku dorsza, jest już „za pięć dwunasta” musimy podjąć wszelkie możliwe środki: obciąć ilość dni w morzu, zwiększyć kontrolę i narzucić stosowanie sieci o większych oczkach. Dla stad, które nie są w takim stopniu zagrożone, nie ma potrzeby tak drastycznego działania: zwykle wymuszenie kwot połowowych powinno wystarczyć do zachowania zasobów.

Miło mi powiedzieć, że istnieje ogólne przyzwolenie w odniesieniu do niektórych punktów pakietu Komisji. Wszyscy ministrowie akceptują zwiększenie

kontroli i zharmonizowanie kar. Nie jest możliwe wyjaśnienie irlandzkiemu rybakowi, dlaczego on jest ukarany grzywną 12 700 euro za nielegalne połowy, a fiński partner mandatem 87 euro za podobne wykroczenie. Ten stan rzeczy musi zostać zmieniony.

Najtrudniejszą sprawą są subsydia dla floty rybackiej. Proponujemy utrzymanie pomocy publicznej na rzecz poprawy bezpieczeństwa, warunków pracy i higienicznych na pokładzie. Z drugiej strony chcemy widzieć zakończenie pomocy przeznaczonej na modernizację i budowę nowych statków. Chcemy widzieć jak zaoszczędzone w ten sposób pieniądze trafiają do tych, którzy potrzebują ich najbardziej, to znaczy do tych rybaków, którzy potrzebują pomocnej ręki do przejścia w inny obszar działalności. W tym celu chcemy zaoferować stosownie finansowany schemat pomocy dla zwalnianych. Popierający utrzymanie status quo w pomocy dla floty prowadzą w stronę dalszego kurczenia i łańczenia się zasobów. Jestem przekonany, że nie ma sensu jedną ręką płacić za złomowanie statków, i drugą, wydawać pieniądze na budowę nowych. To zwiększyłoby presję na zagrożone stada, i wydawanie na ten cel pieniędzy z kieszeni podatników jest absurdem. Spójrzmy, dokąd by to prowadziło: za-

soby dalej by się zmniejszały i najbardziej zagrożone stada łańczałyby się. Rybacy ponieśliby straty i coraz więcej armatorów nowoczesnych, drogich statków bankrutowałoby, ponieważ nie mogliby spłacić swoich długów. W rezultacie tego jeszcze więcej miejsc pracy zostałoby utracone.

Faktem jest, że jeśli Rada nie podejmie w grudniu decyzji w sprawie reform, nie będę mógł przydzielić żadnych środków na subsydia dla floty począwszy od 1 stycznia 2003. Jest to prawną konsekwencją decyzji ministrów rybołówstwa z grudnia 2001.

W interesie wszystkich jest osiągnięcie sensownego kompromisu. Jest też wezwanie do wszystkich zaangażowanych stron o elastyczność podejścia. Komisja jest gotowa by być elastyczną. Ale odmawiam poparcia dla kompromisu, jeśli będzie tylko pozorny, wnosząc tylko kosmetyczne zmiany, i nie uchwyci sedna problemów polityki rybackiej. Nie pomogłoby to ani wam, rybakom, ani rybom.

Wierzę, że mogę liczyć nie tylko na wasze zrozumienie, ale także na konstruktywną współpracę z wami, ponieważ bez waszego poparcia nie możemy postąpić naprzód z reformowaniem naszego przemysłu i tym samym, z zabezpieczeniem jego przyszłości.

Tłumaczenie: S. Michalski



P.P.H.U. "NOVANET"

84-120 Władysławowo

Tel./Fax (058) 674 34 80

Tel. 0-502 082 707

ul. Portowa 22

e-mail novanet@wp.pl

Nasza firma oferuje :

- **BUDOWĘ NOWOCZESNYCH WŁOKÓW PELAGICZNYCH I DENNYCH**
- **MATERIAŁY SIECIARSKIE**
- **LINY STALOWE**
- **LINY TYPU HERCULES**
- **USŁUGI ZWIĄZANE Z REMONTEM WŁOKÓW**
- **ROZPORNICE DO ZESTAWÓW TRĄLOWYCH**

Przez zastosowanie nowoczesnych technologii i materiałów powiększyliśmy o 30% parametry wlotu włoka bez potrzeby zwiększania mocy silnika. Nasi klienci szacują, że wydajność połowów przy użyciu włóków firmy Novanet wzrasta o ponad 20%.

Na początku roku 2003 rybacy otrzymali noworoczny „prezent” - 22 procentowy VAT na paliwo. Nie był on, co prawda, przewidywany, ale niefrasobliwość urzędnika w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi spowodowała, że odpowiednie pismo nie dotarło tam gdzie trzeba na czas i środowiska zostało zupełnie zaskoczone. Sztab Kryzysowy Rybołówstwa wystosował natychmiast protest do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi grożąc w przypadku braku zmiany decyzji blokadą portów. Protest Sztabu kryzysowego poparło Polskie Stowarzyszenie Przetwórców Ryb i Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa. Tak więc, praktycznie cała branża zjednoczyła się, aby bronić tego, co zostało kilka lat temu wywalczone. Wprowadzenie 22% VAT pogorszyłoby znacznie, i tak już trudne, ekonomiczne warunki wykonywania rybołówstwa, a w przypadku rybołówstwa łodziowego, praktycznie by go zlikwidowało. Na szczęście Departament Rybołówstwa, zdopingowany groźbą blokady

Noworoczny „prezent”

portów zrobił wszystko, aby odpowiednie pisma szybko trafiły tam gdzie trzeba i 14 stycznia, wczesnym popołudniem, sprawa została pomyślnie rozwiązana i ceny na paliwo wróciły do normy.

Noworoczny „prezent” miał też pozytywne skutki. Na spotkaniu Sztabu Kryzysowego z Ministrem J. Pilarczykiem i pełniącym obowiązki Dyrektora Departamentu L. Kempczyńskim, w którym brali udział przedstawiciele Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa i MIR, zapadła ważna decyzja, aby takie spotkania odbywały się regularnie i kończyły się protokołem z zapisem tego, co w trakcie tych spotkań uzgodniono i co należy zrobić do kolejnego spotkania. Po-

zwoli to na bieżące informowanie się o istniejących problemach i postępach w ich rozwiązywaniu. Na początek ustalono konieczność zabezpieczenia interesów polskiego rybołówstwa, a konkretnie, umożliwienie korzystania z funduszy restrukturyzacyjnych Unii Europejskiej z przeznaczeniem ich na modernizację floty rybackiej po wejściu Polski do Unii Europejskiej, pilnej korekty zapisów w licencjach i pozwoleniach połowowych na rok 2003, rekompensaty za przedłużony okres ochronny na dorsz oraz sprawy związane ze współpracą ze Strażą Graniczną.

Cieszyć się więc należy, że dialog między administracją rybacką a środowiskiem normalnie i wkracza na bardziej konstruktywną ścieżkę. Tak więc, sprawy potoczyły się w myśl przysłowia „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”, nie mniej jednak zarządzanie poprzez sytuacje kryzysowe nie jest najlepszym rozwiązaniem.

Z. Karnicki

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁÓWÓW I USŁUG RYBACKICH „SZKUNER”

RYBACKA STOCZNIA REMONTOWA

wykonuje kompleksowe remonty jednostek rybackich:

- slipowanie, prace konserwacyjno - malarskie (pomiary grubości i wymiana poszycia, wymiana uszczelnień, mycie ciśnieniowe - 750 bar, malowanie ciśnieniowe)
- przeglądy i remonty linii wałów, regeneracje wałów śrubowych,
- przeglądy zaworów dennych, naprawy mechaniczne, remonty silników
- prace tokarskie, frezarskie, ślusarskie, spawalnicze
- prace skutniczo-stolarskie

PPIUR „SZKUNER”

Rybacka Stocznia Remontowa

ul. Portowa 22

84-120 Władysławowo

tel. 58 674 16 53

fax. 58 674 12 94

e-mail: szkuner@ryby.pl

www.szkuner.pl



Zasady nowej Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej

W oparciu o komunikat prasowy opublikowany po posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa UE, które odbyło się w dniach 16-20 grudnia 2002 r. w Brukseli, przedstawiamy Czytelnikom najistotniejsze postanowienia dotyczące reformy Wspólnej Polityki Rybackiej (CFP). Ministrowie odpowiedzialni za sprawy rybołówstwa osiągnęli tam porozumienie, które ukoronowało trudną debatę rozpoczętą w maju, kiedy to Komisja Europejska wydała pierwszy pakiet propozycji dotyczących reformy CFP. Porozumienie to objęło trzy najważniejsze sprawy:

- reformę Wspólnej Polityki Rybackiej;
- przyjęcie pilnych środków dla poprawy stanu niektórych stad dorsza zagrożonych załamaniem się;

- ustanowienie TAC i kwot połowowych na 2003 rok, które objęte są znaczną redukcją ich wielkości w odniesieniu do zagrożonych stad.

To, co nas w tym najbardziej interesuje, wiąże się z reformą CFP. Nowe zasady tej polityki wejdą w życie 1 stycznia 2003 roku. Zastąpią te, które obowiązywały od 1993 roku i w sposób istotny poprawią uregulowania w zakresie pomocy strukturalnej w sektorze rybołówstwa realizowanej poprzez FIFG (Finansowy Fundusz Wspierania Rybołówstwa). Zostały również przyjęte nowe uregulowania ustanawiające fundusz pomocy doraźnej tzw. *emergency fund* dla zachęcenia do wycofania statków z eksploatacji, głównie ich złomowania stąd też jego potoczna nazwa *scrapping fund* – fundusz złomowania.

Podjęte decyzje uczynią zarządzanie rybołówstwem bardziej efektywnym i zdolnym do zapewnienia temu sektorowi długiego życia poprzez trwale zrównoważoną eksploatację zasobów. Główne zmiany wprowadzone do tej polityki, to: przegląd celów CFP i większe skupienie się na trwałym zrównoważeniu eksploatacji żywych zasobów wód opartej na rozsądnym uzasadnieniu naukowym i na przeczonym, zapobiegliwym podejściu (tzw. *precautionary approach*) do zarządzania rybołówstwem, z jednej strony, i na trwale zrównoważonej akwakulturze, z drugiej. CFP jest teraz ściśle związana z polityką Wspólnoty w obszarze zrównoważonego rozwoju, w sposób wyważony biorąc pod uwagę aspekty środowiskowe, ekonomiczne i społeczne.

• Podejście do zarządzania rybołówstwem w sposób długoterminowy

Zostało przyjęte bardziej długoterminowe podejście do zarządzania rybołówstwem, obejmujące ustanawianie *wieloletnich planów odbudowy* stad będących już poza granicami bezpieczeństwa biologicznego i *wieloletnich planów zarządzania* pozostałymi stadami. Plany te – skrojone według stanu i charakterystyki każdego stada oraz rybołówstwa je eksploatującego – obejmą wieloletnie cele połowowe i, w przypadku planów odbudowy stada, ograniczenia nakładu przystosowane do tych celów. Obejmą one również inne stosowne środki techniczne. Takie podejście pozwoli na **uniknięcie gwałtownych zmian limitów połowowych (TAC) z roku na rok, pozwoli też rybakom na działanie w bardziej stabilnych warunkach i lepsze planowanie swojej działalności**. Część planów odbudowy i zarządzania zostanie wprowadzona i uruchomiona już w 2003 roku.

Jeśli połowy stanowiąc będą poważne zagrożenie dla zachowania zasobów lub dla ekosystemu morskiego, Komisja podejmie środki nadzwyczajne do zastosowania przez 6 miesięcy z możliwością ich przedłużenia na dalsze 6 miesięcy. Decyzje doraźne podejmowane przez państwa członkowskie w odniesieniu do swoich wód będą ważne przez 3 miesiące.

Państwa członkowskie będą upoważnione do podejmowania środków ochrony i zarządzania w swoich strefach 12 milowych, pod warunkiem, że te środki nie będą dyskryminujące, będą konsultowane z Komisją, innymi państwami członkowskimi, jeśli ich to będzie dotyczyło, i odnośną regionalną radą doradczą, oraz, że nie zostały już zastosowane na tym obszarze unijne środki ochrony mające związek ze sprawą.

• Polityka wobec floty i pomoc publiczna dla floty

Został przyjęty prostszy system limitowania zdolności połowowej floty UE, dla lepszego jej dostosowania do dostępnych zasobów. Zastąpi on poprzedni system wieloletnich programów wiodących (MAGP), który udowodnił, że jest mało efektywny. Nowy sys-

tem zwiększy odpowiedzialność państw członkowskich za osiągnięcie lepszej równowagi między zdolnością połowową ich flot a dostępnymi zasobami. Obejmuje on następujące środki:

- Komisja ustali odpowiednie poziomy odniesienia (tzw. *reference levels*) określające wielkość floty poszczególnych krajów członkowskich (wyrażone w kW lub GT);

- poziomy odniesienia będą ustalane w oparciu o poziomy przyjęty w MAGP na dzień 31 grudnia 2002 r. Poziomy odniesienia będą automatycznie i stale redukowane, kiedykolwiek jakaś część zdolności połowowej zostanie wycofana z wykorzystaniem pomocy publicznej. (Jeśli statek zostanie wycofany z wykorzystaniem pomocy publicznej, poziomy odniesienia będą zredukowane o równoważną mu zdolność);

- dla każdej tony rejestrowej brutto wprowadzonej do floty z pomocą publiczną (która będzie możliwa do uzyskania przez następne dwa lata, 2003 i 2004), państwa członkowskie będą musiały wycofać z eksploatacji, bez pomocy:

- równoważną wielkość zdolności (stosunek wejście/wyjście 1:1) dla statków do 100 GT (ton rejestrowych brutto) lub

- 1,35 tony (stosunek wejście/wyjście 1:1,35) dla statków powyżej 100 GT;

- w okresie lat 2003-2004, państwa członkowskie, które przyznają pomoc publiczną na odnowę floty, będą musiały zredukować ogólną zdolność swoich flot o minimum 3% w porównaniu do poziomów odniesienia;

- państwa członkowskie będą musiały zagwarantować, by całkowita zdolność połowowa nowych statków wchodzących do floty nie przekroczyła tej, jaka została trwale wycofana i żeby zdolność połowowa została dostosowana do dostępnych zasobów rybnych.

Pomoc przeznaczona na odnowę statków rybackich zostanie stopniowo wycofana i będzie osiągalna jedynie przez dwa najbliższe lata (do końca 2004 roku) i tylko dla statków poniżej 400 GT. Będzie ograniczona do tych państw członkowskich, które osiągnęły swoje ogólne cele dotyczące zdolności, określone przez MAGP IV, i jej przyznanie będzie musiało pozostawać w zgodzie z opisanymi wyżej stosunkami „wej-

ście/wyjście". Ten plan dwuletni pozwoli tym państwom członkowskim na kontynuację modernizacji swojej floty, przy jednoczesnym wysłaniu wyraźnego sygnału, że po roku 2004 nie będzie więcej takiej pomocy, która może przyczynić się do przełowienia.

Pomoc na modernizację statków rybackich będzie osiągalna tylko dla statków, które mają przynajmniej 5 lat, z przeznaczeniem dla poprawy bezpieczeństwa, jakości produktu lub warunków pracy, dla przedstawienia na bardziej selektywne techniki połowowe lub wyposażenia statków w VMS (systemy monitorowania statku). Kiedy modernizacja służy poprawie bezpieczeństwa, jakości produktu lub warunków pracy, zwiększenie tonażu będzie możliwe, ale tylko dla dokonania ulepszeń nad pokładem głównym. Jednakże, taka modernizacja nie może zwiększać zdolności statku do łowienia ryb. Pomoc UE będzie zastrzeżona tylko dla państw członkowskich, które osiągnęły swoje ogólne cele dotyczące zdolności, określone przez MAGP IV.

Fundusz złomowania („*scrapping fund*”) w wysokości 32 mln euro został utworzony, ażeby pomóc państwom członkowskim w osiągnięciu dodatkowej redukcji nakładu połowowego wymaganego w ramach planów odbudowy zagrożonych stad ryb. Statki, których nakład połowowy musi zostać zredukowany o 25% lub więcej, jako konsekwencja planu odbudowy stad, będzie zakwalifikowany do uzyskania pomocy z tego funduszu; premie będą o 20% wyższe niż te otrzymywane za wycofanie z eksploatacji w ramach FIFG.

Pomoc za transfer na stałe statków unijnych do państw trzecich, także poprzez tworzenie spółek z partnerami w państwach trzecich, będzie osiągalna przez dwa lata (do końca 2004 roku). Jednakże, ich eksport lub transfer dla założenia spółek będzie ograniczony do krajów, z którymi UE podpisała porozumienie rybackie (chyba, że Komisja postanowi inaczej). W przypadku eksportu wysokość premii będzie ograniczona do 30% premii FIFG za złomowanie i do 80% w przypadku spółek.

• Środki socjoekonomiczne

Pomoc państw członkowskich dla rybaków i armatorów rybackich, którzy muszą czasowo wstrzymać swoją aktywność połowową, może być przyznana w ciągu 3 kolejnych miesięcy lub w ciągu 6 miesięcy w całym okresie między rokiem 2000 i 2006, kiedy wstrzymanie spowodowane jest nieprzewidywanymi okolicznościami. Pomoc może rozciągać się od jednego roku do dwóch, jeśli czasowa przerwa wynika z wdrażania pla-

nów odbudowy stad lub wieloletnich planów zarządzania, albo z doraźnych środków zastosowanych przez Komisję lub państwa członkowskie.

Pomoc wspierająca szkolenie rybaków, ażeby im pomóc zmienić działalność zawodową na zlokalizowaną poza sektorem połowowym, będzie rozciągnięta na wspieranie dywersyfikacji działań rybaków poza rybołówstwem, pozwalając im jednak na kontynuowanie połowów w oparciu o niepełne zatrudnienie.

• Dostęp do wód i zasobów

Obecny system ograniczania dostępu do strefy 6-12 mil dla statków rybackich, które tradycyjnie łowiły w tych wodach, zostanie utrzymany. Ograniczenia te są skuteczne w limitowaniu nakładu połowowego w większości wrażliwych obszarów i w zachowaniu tradycyjnej działalności rybackiej, od której zależy rozwój społeczno-ekonomiczny niektórych społeczności nadbrzeżnych. **System ten będzie miał zastosowanie do 31 grudnia 2012 roku i będzie przedmiotem rewizji przez Radę na podstawie raportu Komisji.**

Inne kroki porządkujące dostęp, takie jak ograniczające dostęp do Shetland Box, zostaną utrzymane. Komisja zrewiduje te kroki w 2003 roku, w celu dokonania oceny ich uzasadnienia w świetle ochrony i zrównoważonej eksploatacji zasobów. Komisja zdecyduje o możliwych poprawkach do końca 2004 roku.

Zasada względnej stabilności, oparta o określony udział w zasobach przez każde z państw członkowskich, zostanie utrzymana. Zostanie również utrzymana zgoda na przyznanie dodatkowych możliwości połowowych dla zabezpieczenia szczególnych potrzeb regionów, tam gdzie miejscowa ludność szczególnie jest zależna od rybołówstwa i związanej z nim aktywności. (Przepis ten dotyczy północnej części UK i Irlandii).

Jeśli chodzi o dostęp do zasobów Morza Północnego, jako że okres przejściowy utrzymujący ograniczenia dostępu do pewnych stref dla statków Hiszpanii, Portugalii i Finlandii kończy się 31 grudnia 2002 roku, statki te będą miały prawo do połowu zasobów nieregulowanych i nie podlegających przyznawaniu w tych rejonach z dniem 1 stycznia 2003 roku. Nieuregulowane rybołówstwo będzie ściśle monitorowane, w celu oceny czy takie połowy nie wpływają na rybołówstwo regulowane, a jeśli tak, to nowe przepisy zostaną zapro-

ponowane przez Komisję na podstawie uzasadnienia naukowego.

• Kontrola i egzekwowanie

Jednym z głównych składników reformy CFP jest wzmocnienie kontroli i egzekwowania, jak również bardziej zharmonizowane wdrożenie reguł CFP przyczyniające się do stworzenia jednakowych dla wszystkich reguł gry. Środki kontroli będą bardziej skuteczne, a podział odpowiedzialności między państwa członkowskie i Komisję, jak również podstawowe wymogi wobec rybaków i operatorów w łańcuchu marketingowym, staną się bardziej klarowne. Odpowiedzialność za zapewnienie skutecznej kontroli, inspekcji i egzekwowania reguł CFP spoczywa na państwach członkowskich.

Współpraca między państwami członkowskimi zostanie wzmocniona, tak by każde z nich, poza odpowiedzialnością za kontrolę swojej własnej floty na swoich wodach i na wodach poza Wspólnotą, mogło kontrolować statki podnoszące jego banderę na całym obszarze wód Wspólnoty, z wyjątkiem strefy 12 mil innego państwa członkowskiego. Państwa członkowskie będą także uprawnione do kontroli statków innych państw członkowskich na wodach Wspólnoty, pod warunkiem, że odnośne państwo nadbrzeżne wyrazi na to zgodę i kiedy takie inspekcje będą dokonywane w ramach specjalnego programu monitorowania. Każde państwo członkowskie będzie także upoważnione do przeprowadzenia inspekcji statków rybackich UE podnoszących banderę innego państwa członkowskiego na wodach międzynarodowych. We wszystkich innych przypadkach, upoważnienie do dokonania inspekcji przez inne państwo członkowskie będzie wydane na zasadzie dobrowolności.

Raporty z inspekcji i nadzoru, sporządzone przez inspektorów Wspólnoty lub inspektorów innego państwa członkowskiego lub inspektorów Komisji, będą uznawane jako dowód w postępowaniu administracyjnym lub sądowym w każdym państwie członkowskim.

W celu zredukowania nierówności poziomu sankcji stosowanych przez państwa członkowskie za łamanie reguł CFP, zostanie ustalony przez Radę katalog sankcji za poważne pogwałcenia, bez szkody dla procedury, jaką państwa członkowskie zastosują zgodnie ze swoim prawem krajowym. Państwa członkowskie będą musiały podjąć natychmiastowe kroki, ażeby zapobiec kontynuacji poważnego pogwałcenia popełnionego przez winowajcę.

Komisja pozostanie odpowiedzialna za ocenę i kontrolę stosowania reguł CFP przez państwa członkowskie. Komisja będzie

uprawniona do podjęcia natychmiastowych kroków zapobiegawczych, jeśli istnieje dowód, że działalność połowowa może prowadzić do poważnego zagrożenia dla ochrony zasobów. Kroki te muszą być proporcjonalne do zagrożenia, będą stosowane przez okres 3 tygodni i przedłużone maksymalnie do 6 miesięcy.

Komisja będzie uprawniona do ukarania państwa członkowskiego, które przekracza przyznane mu możliwości połowowe, przez obcięcie kwot połowowych.

W celu skuteczniejszego monitorowania stosowania reguł CFP przez państwa członkowskie, Komisja będzie uprawniona do przeprowadzenia inspekcji na statkach, w lokalu prowadzenia biznesu lub należącego do innego organizmu wykonującego działalność objętą CFP, **bez udziału inspektorów odnośnego państwa członkowskiego**. Jednakże, te samodzielne inspekcje będą ograniczone do miejsc pierwszego wyładunku połowu, pierwszej sprzedaży i statku rybackiego. **Inspekcje takie nie będą mogły być przeprowadzane wbrew woli strony poddanej inspekcji.**

Stosowanie satelitarnego systemu monitorowania statków (VMS) będzie obejmowało statki powyżej 18 m całkowitej długości od 1 stycznia 2004 roku i statki powyżej 15 m od 1 stycznia 2005 roku.

Idea stworzenia struktury połączonej inspekcji na poziomie Wspólnoty, oddania do wspólnej puli zasobów monitorujących i inspekcyjnych, krajowych i unijnych, dla skuteczniejszego wdrażania kontroli w UE, zostanie przedłożona przez Komisję na początku roku.

• Zaangażowanie właścicielskie i uczestnictwo w podejmowaniu decyzji

Regionalne Rady Doradcze – *Regional Advisory Councils* (RRD) będą powołane przez Radę w celu zwiększenia udziału w CFP rybaków i innych osób materialnie zainteresowanych. Będą one składały się z rybaków, naukowców i przedstawicieli pozostałych

grup interesów sektora rybołówstwa i akwakultury oraz grup środowiskowych i konsumentów, które mają jakiś interes związany z morzem lub strefą połowów regulowaną przez CFP. Władze krajowe i regionalne z państw członkowskich mogą również brać udział w RRD, a Komisja może być obecna na spotkaniach RRD. RRD mogą konsultować się z Komisją i przedkładać jej rekomendacje i sugestie, lub informować ją lub odnośne państwa członkowskie o problemach dotyczących realizacji CFP na swoim terenie. Każda RRD pokryje obszary morza będące pod jurysdykcją przynajmniej dwóch państw członkowskich. Ustanowi też swoje własne procedury.

• Inne postanowienia Rady

Rada zajmowała się również innymi sprawami, a zwłaszcza planami działania dotyczącymi rybołówstwa Morza Śródziemnego, integracji z CFP wymogów odnośnie ochrony środowiska, wyeliminowania nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów, strategii dla trwale zrównoważonego rozwoju europejskiej akwakultury, konsekwencji społecznych, ekonomicznych i regionalnych przeprowadzenia restrukturyzacji przemysłu połowowego UE, oraz redukcji odrzutów ryb. Komisja przedstawi wkrótce komunikaty na temat porozumień partnerskich w obszarze rybołówstwa z państwami trzecimi oraz w sprawie ulepszenia doradztwa naukowego dla zarządzania rybołówstwem

Inne sprawy, to TAC na 2003 rok i zastąpienie proponowanego moratorium na połowy dorsza alternatywnym rozwiązaniem w postaci znacznej redukcji możliwości połowowych dorsza i innych gatunków, ograniczenia nakładu połowowego oraz środków kontroli zapewniających ich właściwe wdrożenie. W zakresie ograniczenia nakładu połowowego ukierunkowanego na dorsza i inne gatunki wprowadzono interesujące rozwiązanie polegające na limitowaniu aktywności połowowej (drugiego obok zdolności

połowowej składnika nakładu) przez przydzielenie statkom rybackim pewnej ilości dni połowowych (poza portem) w miesiącu, w podziale na 3 rejonu połowu i 6 grup stosowanych przez te statki narzędzi połowu. Ilość dni przypadających w miesiącu na statek waha się w granicach od 0 (rejon zamknięty dla jednej z grup narzędzi) do 23. Ciekawe jest i to, że dla zwiększenia elastyczności stosowania tego środka, państwa członkowskie będą mogły zezwalać na transfer tych dni między statkami, a także przydzielać dodatkowe dni dla skompensowania traconych na podróże między portami a łowiskiem. Przydział dodatkowych dni dla floty może mieć też charakter premii za wypełnienie założeń programu wycofania jednostek z eksploatacji.

Tłumaczenie i opracowanie:
Stanisław Michalski

Niewątpliwym jest, że zmiany Wspólnej Polityki Rybackiej będą miały wpływ na przyszłe wykorzystanie funduszy strukturalnych w rybołówstwie polskim, negocjowanych w oparciu o zasady sprzed wprowadzenia zmian. Stąd też Sztab Kryzysowy Rybołówstwa wystąpił do rządu o otwarcie negocjacji z Unią Europejską w rozdziale Rybołówstwo. Oczywiście jest, że o otwarciu negocjacji raczej nie może być mowy na tym etapie, natomiast w świetle zmian Wspólnej Polityki Rybackiej konieczny jest ewentualny zapis w Traktacie Akcesyjnym, lub innym wiążącym dokumencie, że fundusze na odnowę polskiej floty i jej modernizację będą dostępne dla polskiego rybołówstwa również po roku 2004. W tym kontekście sprawa była dyskutowana na spotkaniu w Warszawie (vide: Noworoczny „prezent”) Sztab Kryzysowy Rybołówstwa i Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, przy współpracy z MIR przygotowuje wspólne stanowisko w tej sprawie do MRiRW oraz Komitetu Integracji Europejskiej. O wynikach tych negocjacji napiszemy w następnym numerze WR.

Redakcja

Okręgowy Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie informuje ...

Z dniem 1.01.2003 r. nastąpiła zmiana siedziby Okręgowego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Nasz nowy adres pocztowy oraz nowe numery łączności telefonicznej podajemy poniżej:

Okręgowy Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie
ul. Starzyńskiego 8, 70-506 Szczecin
tel.: 488 38 79, fax: 488 39 03

Pomoc strukturalna UE

– dalsze przygotowania

Polska, z chwilą przystąpienia do Unii Europejskiej, uzyska możliwości wspierania realizacji programów rozwoju instrumentami finansowymi Wspólnot. Jednak pozyskanie środków z funduszy strukturalnych wymaga przygotowania odpowiednich dokumentów programowych, które zostały szczegółowo omówione w Rozporządzeniu Rady z dnia 21 czerwca 1999 r. wprowadzającym ogólne przepisy dotyczące funduszy strukturalnych.

Podstawowe znaczenie w procesie programowania ma Narodowy Plan Rozwoju (NPR). Dokument ten określa cele i kierunki wydatkowania środków strukturalnych w horyzoncie wieloletnim w celu zmniejszenia dysproporcji społeczno-gospodarczych kraju członkowskiego w odniesieniu do średniej dla całej Wspólnoty. Równolegle do NPR przygotowywane są programy operacyjne, które zawierają zestawienie priorytetów, opis działań za pomocą których zostaną one wdrożone oraz plan ich finansowania, procedury wdrażania i kontroli realizacji. NPR oraz programy operacyjne zostają przedłożone Komisji Europejskiej do akceptacji. Po ich zatwierdzeniu państwo członkowskie zobowiązane jest do przygotowania tzw. uzupełnienia programu (ang. programme complement). Ten dokument przedstawia działania i operacje wdrażające odpowiednie priorytety programu operacyjnego. Ostatnim krokiem jest opracowanie przez państwo członkowskie tzw. wytycznych (ang. guidelines), które zawierają wskazówki dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą jak ubiegać się o subsydia z funduszy strukturalnych.

W Polsce trwa proces dostosowania polityki regionalnej do systemu polityki strukturalnej Unii Europejskiej, przy zastosowaniu wieloetapowego programowania rozwoju. Równolegle toczą się prace nad Narodowym Planem Rozwoju, programami operacyjnymi oraz uzupełnieniami programów.

Departament Programowania Rozwoju Regionalnego Ministerstwa Gospodarki opracował i konsultował projekt Narodowego Planu Rozwoju, a Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi,

projekt Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo”.

W ramach prac nad przygotowaniem projektu kolejnego dokumentu „Uzupełnienie” Sektorowego Programu Operacyjnego *Rybołówstwo i przetwórstwo*, w dniach 9-12 grudnia 2002 r. odbyło się w Morskim Instytucie Rybackim seminarium zorganizowane przez Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z doradcami przedakcesyjnymi Hansem Otto Boysenem i Jose Parajua. W seminarium wzięli udział przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń z naszego sektora oraz terenowej administracji rządowej i ośrodków naukowych. Omówione zostały zasady tworzenia oraz układ dokumentów „Uzupełnienie” do SPO oraz Wytyczne. „Uzupełnienie” zachowuje układ SPO obejmujący: priorytety – działania – operacje. Każde działanie powinno zawierać się w jednym podrozdziale, w którym musi zostać zawarty: opis działania, cel ogólny i cele szczegółowe, jakie zostaną osiągnięte w jego wyniku, spodziewane rezultaty przedstawione, o ile to możliwe, w formie skwantyfikowanych wskaźników wyjściowych.

Na etapie prac nad Uzupełnieniem należy określić ostateczną listę instytucji wdrażających (końcowych beneficjentów – ang. final beneficiaries) i odbiorców pomocy (ang. final recipients). Należy ponadto sformułować kryteria doboru projektów oraz określić fundusze wykorzystane w celu ich sfinansowania. Uzupełnienie programu powinno zawierać także plan finansowy na poziomie działań dla każdego z realizowanych priorytetów.

Wytyczne są dokumentem tworzącym dla każdego działania zawartego w programie operacyjnym. Definiują cel, określają przedsięwzięcia objęte pomocą oraz z niej wykluczone oraz warunki, jakie musi spełnić podmiot ubiegający się o pomoc. Ustalają minimalną i maksymalną kwotę inwestycji na realizację, której może zostać przyznana pomoc oraz określają formę udzielania pomocy (np. dotacja bezzwrotna, pożyczka, dopłata do spłaty odsetek kredytu bankowego) oraz wymagany udział własny odbiorcy.

W toku obrad nad zasadami tworzenia dokumentów uczestnicy seminarium uzgodnili, że aby właściwie je opracować należy:

1. dokonać inwentaryzacji stanu chowu i hodowli, rybołówstwa, przetwórstwa rybnego oraz infrastruktury portowej;
2. zidentyfikować kanały przepływu surowca w portach i z przetwórstwa do handlu;
3. zidentyfikować potrzeby inwestycyjne w rybactwie, przetwórstwie i w portach rybackich możliwe do zrealizowania do 2006 oraz w dłuższym horyzoncie czasowym wraz z oszacowaniem wysokości koniecznych nakładów finansowych;
4. w rybołówstwie skoncentrować rodki na redukcji nakładu połowowego;
5. zidentyfikować segmenty floty, w których zbudowane mogą zostać nowe jednostki oraz segmenty które wymagają modernizacji wraz z oszacowaniem wysokości koniecznych nakładów finansowych.

W toku dyskusji zwrócono również uwagę na konieczność rozwiązania problemu braku funduszy na prywatne współfinansowanie inwestycji w branżę; ustalenie kryteriów selekcji projektów inwestycyjnych w chowie i hodowli, rybołówstwie, przetwórstwie i w portach oraz wysokości minimalnych i maksymalnych kwot pomocy oraz form jej udzielania. Należy ponadto ustalić warunki udzielania pomocy finansowej rybakom odchodzącym z zawodu.

Podkreślono wagę lobbingu w Sejmie, by zapewnić w budżecie państwa odpowiednie fundusze na restrukturyzację sektora, gdyż środki z funduszy strukturalnych UE nie zastępują krajowych środków przeznaczonych na finansowanie tych działań, lecz stanowią ich uzupełnienie.

Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi planuje kolejne spotkanie, w ramach konsultacji społecznych nad projektem Uzupełnienia, w końcu stycznia 2003 r. Natomiast przedłożenie dokumentu „Uzupełnienie” SPO Komisji Europejskiej przewidziane jest w ciągu 3 miesięcy od daty przekazania Narodowego Planu Rozwoju i programów operacyjnych.

Barbara Pieńkowska

"Big Brother" patrzy: satelitarne monitorowanie polskiego rybołówstwa

W *Wiadomościach Rybackich* nr 10/11 przekazaliśmy informacje o programie bliźniaczym dla polskiej administracji rybackiej. Zgodnie z wymogami Unii Europejskiej, opisywany wcześniej program przewiduje powstanie Centrum Monitorowania Rybołówstwa, którego zadaniem będzie zapewnienie administracyjnego nadzoru nad całością polskiego rybołówstwa, w tym jego połowów, floty i jej działań na morzu. Centrum będzie wyposażone w nowoczesny system informatyczny składający się z trzech wzajemnie ze sobą połączonych komponentów, tak, aby zapewnić możliwość porównywania informacji dotyczących tego samego działania z różnych źródeł (ang. *cross-checking*). System monitorowania statków (ang. *Vessel Monitoring System – VMS*) jest kluczową częścią systemu monitorującego rejsy polskich statków rybackich.

Dlaczego polskie rybołówstwo musi posiadać System Monitorowania Statków? Wszystkie państwa członkowskie UE są zobligowane do posiadania takiego systemu. W negocjacjach o członkostwo w UE Polska zobowiązała się do wprowadzenia w życie całości prawodawstwa UE, łącznie z jego częścią dotyczącą VMS, który ma zostać zainstalowany do maja br. Niemniej jednak Polska powzięła też inne zobowiązania do uruchomienia VMS. Jako członek NEAFC i NAFO Polska powinna już w chwili obecnej posiadać funkcjonujący system satelitarnego monitorowania, aby móc nadzorować swoje jednostki operujące na wodach innych państw. Brak takiego systemu w odpowiedniej grupie statków był dotychczas tolerowany.

Obecnie, gdy data akcesji jest ustalona, a przygotowania polskiej administracji rybackiej do spełnienia wymagań wynikających z członkostwa w UE są mocno zaawansowane, instalacja systemu monitorowania statków rybackich stanie się faktem już wkrótce. Odpowiednie przepisy prawa UE zostały wprowadzone do Ustawy o Rybołówstwie Morskim, dlatego też zobowiązanie prawne do instalacji urządzeń monitorujących zostanie wypełnione przed przystąpieniem Polski do UE. Jednostka centralna monitorowania satelitarnego jest obecnie przygotowywana, a jej uruchomienie jest planowane na lato 2003 r.

Kto musi zainstalować blue box'y?

Zgodnie z prawem UE, wszystkie statki rybackie o długości między pionami co najmniej 20 m lub 24 m długości całkowitej mu-

szą być wyposażone w transponder (zwany też *blue box 'em*), pozwalający na niezależną kontrolę pozycji statku na morzu. Kutry o powyższych rozmiarach, łowiące wyłącznie w morzu terytorialnym oraz te, które nigdy nie przebywają na morzu więcej niż 24 godziny, nie mają obowiązku instalacji *blue box 'ów*. Liczbę polskich jednostek, które znajdują się pod kontrolą VMS szacuje się na 180.

Administracja rybacka zostanie wyposażona w centralę systemu, przetwarzającą sygnały nawigacyjne z transponderów i przechowującą je w bazie danych na potrzeby kontroli oraz wymiany informacji z innymi państwami UE, a także przekazywania danych do Komisji Europejskiej.

Jak działa system monitorowania statków?

Transpondery zainstalowane na statkach są połączone z systemem nawigacji satelitarnej GPS i przekazują informacje nt. pozycji, kursu i prędkości statku rybackiego poprzez satelitę (Inmarsat C) do radiowej stacji naziemnej (Polska będzie używać swej własnej stacji w Psarach k. Kielc). Stacja naziemna z kolei transmituje dane do polskiego Centrum Monitorowania Rybołówstwa. Zwykle częstotliwość przekazywania pozycji statku (i innych danych) jest ustalona na dwie godziny na morzu i 24 godziny podczas postoju w porcie. W razie potrzeby częstotliwość może zostać zwiększona przez administrację. Obecność statku na niektórych akwenach musi być raportowana z inną częstotliwością, którą system zmienia automatycznie. „Historia” działań statku, do trzech lat wstecz, będzie archiwizowana i udostępniana w miarę potrzeb.

Załoga nie może w żaden sposób wpływać na pracę *blue box 'a* na statku. Urządzenia te działają całkowicie niezależnie od systemu nawigacyjnego jednostki. W przypadku awarii zasilania wbudowana bateria pozwoli na dalsze funkcjonowanie transpondera. Kapitan zostanie poinformowany przez Centrum Monitorowania Rybołówstwa, jeśli *blue box* nie działa prawidłowo. W takiej sytuacji kapitan ma obowiązek raportowania pozycji statku co 24 godz. przy użyciu radia lub faksu; transponder natomiast musi zostać naprawiony w ciągu 30 dni.

Kto pokrywa koszty?

Zakup i instalacja *blue box 'ów* zostaną w całości pokryte przez fundusze publiczne. Większość funduszy pochodzi z programu PHARE „Administracja rybacka”, zawierającego fundusze na niezbędne inwestycje. Zgodnie z zasadami stosowanymi do każde-

go rodzaju środków UE, środki „unijne” (75% całości inwestycji) są uzupełniane przez budżet krajowy. Dzięki temu rybacy nie muszą płacić za zakup transponderów i ich instalację na statkach. Jedyne koszty, jakie może ponieść właściciel statku, to ewentualna adaptacja instalacji elektrycznej dla *blue box 'a*, konieczna jeśli jednostka nie posiada zasilania prądem 24V.

Koszty transmisji danych ze statku do Centrum Monitorowania, za pośrednictwem satelity i stacji naziemnej, zostaną w całości pokryte przez administrację. Rybacy, jako zobligowani do posiadania sprawnego *blue box 'a* na pokładzie, powinni pokryć koszty utrzymania i ew. napraw transpondera.

Kiedy system zostanie zainstalowany w Polsce?

Uruchomienie Centrum Monitorowania Rybołówstwa, łącznie z Rejestrem Statków Rybackich, modulem kontroli i zarządzania kwotami połowowymi jest planowane na późną wiosnę br. System informatyczny jest obecnie w fazie projektowania, a jego instalacja i integracja rozpocznie się na przełomie lutego i marca obecnego roku. Instalacja *blue box 'ów* odbędzie się nie później niż na wiosnę 2003 r. Departament Rybołówstwa i okręgowe inspektoraty rybołówstwa morskiego poinformują rybaków o szczegółowym terminie i trybie instalacji w nadchodzących miesiącach. Instalacja na wszystkich statkach zostanie przeprowadzona przez jedną firmę, dlatego też wskazane byłoby przeprowadzenie instalacji jednorazowo w każdym porcie.

Podsumowanie

W bieżącym roku polskie rybołówstwo zostanie wyposażone w system satelitarnego monitorowania statków. Wszystkie jednostki spełniające określone przez prawo warunki są zobligowane do posiadania transpondera na pokładzie. Jeśli instalacja transpondera jest prawnie wymagana, a nie zostanie przeprowadzona z winy rybaka, odebrana zostanie licencja połowowa. Prowadzenie połowów bez licencji i transpondera jest nielegalne. Administracja pokryje koszty instalacji i transmisji danych. System nie będzie utrudniał połowów: jego obecność pozostanie praktycznie niezauważona. Należy jednak pamiętać, iż informacje o miejscu połowu podawane w dzienniku połowowym i deklaracji wyładunkowej będą automatycznie porównywane przez Centrum Monitorowania Rybołówstwa z danymi z VMS. Dlatego też należy pamiętać, że nieprawdziwe informacje będą wykrywane, a konsekwencje będą wyciągane przez władze rybackie. Już za kilka miesięcy „Wielki Brat” rozpocznie skrupulatną obserwację działań rybaków na większych kutrach, podobnie jak w każdym z państw członkowskich UE.

Hans Otto Boysen,
Marcin Ruciński

Chciałbym Panu Wojewodzie podziękować za przesłaną na moje ręce opinię Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Gdańsku w sprawie przygotowania sektora rybołówstwa do funkcjonowania w warunkach Unii Europejskiej. Opinia ta jest niewątpliwie wyrazem głębokiej troski o przyszłość tego ważnego dla regionu sektora gospodarki. Poniżej chciałbym się ustosunkować do zawartych w niej kwestii.

Sektor rybołówstwa w moim przekonaniu jest nie gorzej przygotowany do funkcjonowania w warunkach UE niż inne sektory polskiej gospodarki. Sektor ten ma wręcz wyjątkową szansę rozwoju. Przetwórstwo rybne jest jedną z branż przemysłu przetwórczego, która rozwija się najbardziej dynamicznie. Co roku przybywa zakładów z uprawnieniami eksportowymi na wszystkie kraje świata. Dla przedsiębiorców, którzy nie zdążą dostosować swoich zakładów do dnia akcesji do wymogów weterynaryjnych UE, wynegocjowano 3 letni okres przejściowy.

Proces dostosowania tego sektora w okresie przedakcesyjnym, jest wspierany przez Rząd środkami finansowymi w ramach programu SAPARD i branżowej linii kredytowej BR-12. Ponadto, Rząd w celu podniesienia konkurencyjności oraz wsparcia działań dostosowawczych, wspomaga sektor rybołówstwa poprzez finansowanie zarybiania polskich obszarów morskich (m.in. tak cennymi gatunkami jak łosoś), współfinansowanie wykupu licencji połowowych dla przedsiębiorstw dalekomorskich, preferencyjne kredyty na skup i przechowywanie nadwyżek połowowych oraz preferencyjne ceny na paliwo do jednostek rybackich.

Po akcesji sektor ten będzie mógł w pełni korzystać z unijnych funduszy strukturalnych przeznaczonych na rybołówstwo, a w szczególności z funduszu FIG (Finansowy Instrument Sterowania Rybołówstwem), z którego można finansować następujące zadania:

- Modernizację łodzi i kutrów rybackich;
- Dostosowywanie zdolności połowowych do wydajności łowisk (głównie odškodowania za złomowanie statków rybackich);
- Połowy przybrzeżne na małą skalę (połowy łodziowe);
- Działania społeczno-gospodarcze;
- Ochronę zasobów morskich w wodach przybrzeżnych;
- Akwakulturę, na wodach morskich i śródlądowych;

Minister rolnictwa odpowiada ...

W końcu roku 2002 odbyło się spotkanie zorganizowane przez Wojewódzką Komisję Dialogu Społecznego w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku celem omówienia problemów polskiego rybołówstwa, związanych również z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. W wyniku spotkania powstały pytania skierowane do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Poniżej cytujemy odpowiedź Ministra Kalinowskiego przesłaną na ręce wojewody pomorskiego Jana Ryszarda Kurylczyka, przewodniczącego ww. Komisji, uważając że porusza ona sprawy, którymi mogą być zainteresowani Czytelnicy Wiadomości Rybackich.

- Udogodnienia w portach rybackich;
- Przetwórstwo i marketing produktów rybołówstwa i akwakultury;
- Środki promocji oraz poszukiwania nowych rynków zbytu;
- Działania uczestników zorganizowanego handlu (Organizacje Producentów lub inne);
- Czasowe zaprzestanie działalności i inne kompensaty finansowe;
- Działania innowacyjne oraz pomoc techniczną;
- Pomoc socjalna dla rybaków, którzy utracą pracę, szkolenie zawodowe oraz badania naukowe.

W odróżnieniu od przedsiębiorców i ludzi zatrudnionych w wielu działach gospodarki narodowej, właściciele statków rybackich jak i pracujący na nich członkowie załóg w przypadku dobrowolnego wycofania się z prowadzonej działalności (to jest z uprawiania rybołówstwa) będą mogli otrzymać odszkodowania i osłony socjalne. Jest to o tyle istotne, że niezależnie od tego czy Polska wejdzie do UE czy nie, restrukturyzacja tej branży szczególnie redukcja floty, jest ze względu na przełowienie zasobów niezbędna. Po akcesji, jeżeli właściciel statku rybackiego, zdecyduje się na wycofanie ze względów ekonomicznych lub innych z prowadzonej działalności, otrzyma z funduszy strukturalnych godziwe odszkodowanie za złomowanie statku, a członkowie załóg rekompensaty i środki na reorientację zawodową. Pozostali w rybołówstwie, mając dzięki redukcji floty połowowej większe kwoty połowowe, będą przy pomocy środków z funduszy strukturalnych podnosić ekonomikę połowów i zwiększać swoją konkurencyjność.

Rybołówstwo jest jedną z pierwszych branż gospodarki narodowej, dla której opracowano projekt ustawy dotyczący funduszy strukturalnych (projekt jest po I czytaniu w Sejmie).

W ramach programów Phare'2000 pt. „Administracja Rybacka”, Phare'2001 pt.

„Organizacja rynku rybnego” i Phare'2002 pt. „Przygotowanie administracji rybackiej do zarządzania FIG” prowadzone są działania dostosowujące sektor do standardów obowiązujących we Wspólnej Polityce Rybackiej UE. System satelitarnego nadzoru ruchu statków zostanie uruchomiony w II kwartale 2003 roku. Techniczne wyposażenie stacji brzegowej, instalacja „blue boxes”, instalacja „hardware i software” oraz przeszkolenie personelu nastąpi do końca I kwartału 2003 roku. Proces ten jest wspierany przez Unię Europejską w ramach programu Phare'2000 pt. „Administracja Rybacka”. Program obejmuje również wyposażenie techniczne i szkolenie w zakresie kontroli połowów, rejestru statków rybackich i statystyki. System zapewni „cross checking” informacji pochodzących z różnych dokumentów, co usprawni kontrolę przestrzegania kwot połowowych. Rejestr statków rybackich zostanie uruchomiony w II kwartale 2003 roku. Wyposażenie techniczne rejestru i przeszkolenie personelu nastąpi w ramach programu tego samego programu Phare.

W ramach Programu Phare'2001 „Organizacja rynku rybnego” PLOI04.01 planowane jest przeszkolenie inspektorów rybackich z zakresu kontroli standardów i obrotu na rynku rybnym oraz opracowanie funkcjonalnych zasad organizacji rynku rybnego (centra sprzedaży, statystyka obrotu rynkowego). Obecnie opracowywana jest dokumentacja techniczna mająca na celu utworzenie w kluczowych portach rybackich Lokalnych Centrów Sprzedaży Ryb (LCSR) W tym miejscu chciałbym Panu Wojewodzie podziękować za wsparcie tego procesu w portach w Helu, Władysławowie i Uście. Odbyły się pierwsze szkolenia z zakresu funkcjonowania rynku rybnego i dodatkowo z zakresu funduszy strukturalnych.

W ramach programu Phare'2002 śródownisko rybackie i administracja rybacka będzie przygotowywana przez ekspertów UE do korzystania z funduszy strukturalnych.

Jednakże, pomimo powyższych działań cały sektor rybołówstwa, a także administrację rządową, w tym również wojewódzką i samorządową, czeka wyczerpana praca by sprostać wyzwaniu, jakim jest członkostwo w UE.

Poniżej chciałbym się ustosunkować do szczegółowych tematów poruszonych w opinii Komisji.

1. Środowisko rybackie partnerem rządu w działaniach.

Środowisko rybackie jest niezmiernie istotnym partnerem Rządu w procesie kształtowania polityki rybackiej. Wyrażam zadowolenie, że również Pan Wojewoda i władze samorządowe województwa chcą się zaangażować w proces kreowania polityki rybackiej państwa. Negocjowanie warunków przystąpienia Polski do UE w obszarze „rybołówstwo” było prowadzone na każdym etapie z udziałem przedstawicieli środowiska rybackiego i szeroko z tym środowiskiem konsultowane. Niestety, ze względu na obowiązujące w Unii Europejskiej prawo nie wszystkie postulaty mogły być zrealizowane.

Od początku prac nad Sektorowym Programem Operacyjnym, opracowywanym w ramach Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004-2006, aktywny udział w tych pracach biorą przedstawiciele środowiska rybackiego. Pierwszy projekt Sektorowego Programu Operacyjnego, układ priorytetów i działań, zaprezentowano przedstawicielom środowiska oraz przedstawicielom urzędów wojewódzkich i samorządów w tych województwach, w dniach 7 i 10 czerwca 2002 r. w Gdyni i Szczecinie.

Ponownie nad restrukturyzacją sektora rybackiego w Polsce, formą i rozwiązaniami w krajach Unii, dyskutowano na seminarium w Koszalinie zorganizowanym w dniach 9-10 lipca 2002 r. Po raz kolejny omawiano projekt Sektorowego Programu Operacyjnego w dniach 21-22 sierpnia 2002 r. w Gdyni. Na spotkanie zaproszono reprezentantów wszystkich zainteresowanych grup zawodowych, naukowców i przedstawicieli administracji rządowej w województwie i samorządu.

W wyniku obrad, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi powołał w dniu 17 września 2002 r. 24-osobowy zespół do spraw Sektorowego Programu Operacyjnego, z którego na seminarium wyłoniono trzy grupy robocze. W skład tych grup roboczych weszli reprezentanci wszystkich środowisk. Jednocześnie projekt programu operacyjnego umieszczono na witrynie internetowej ministerstwa. Departament Rybołówstwa w

trakcie spotkań roboczych i konsultacji online z członkami zespołu roboczego udostępnił przetłumaczone na język polski akty prawne UE.

Dodatkowo podczas otwartej konferencji w sprawie SPO „Rybołówstwo i przetwórstwo 2004-2006”, która odbyła się w dniach 5-6 września 2002 r. w Warszawie, reprezentanci zainteresowanych stron przedstawili swoje opinie i oczekiwania wobec projektu SPO. Zaprezentowano cele, działania, alokacje środków w poszczególnych priorytetach i jednocześnie zaproszono wszystkich zainteresowanych do współpracy nad drugą częścią Sektorowego Programu Operacyjnego – Uzupełnieniem.

Podczas dwudniowej konferencji zorganizowano spotkania robocze podgrup powołanego zespołu do spraw SPO. Po pozytywnej ocenie wstępnej Komisji Europejskiej, projekt programu został przyjęty przez kierownictwo resortu rolnictwa. Na początku bieżącego roku program zostanie przedstawiony na Komitecie Integracji Europejskiej i Radzie Ministrów. W chwili obecnej trwają prace nad drugą częścią Sektorowego Programu Operacyjnego – Uzupełnieniem (*Programme Complement*). W dniach 09-13 grudnia 2002 r. odbyła się kolejna konferencja i spotkanie zespołów roboczych, na którym zaprezentowano pierwszą wersję uzupełnienia. Zaprezentowano rozwiązania i funkcjonowanie FIFG-u w Niemczech i Hiszpanii. W pracach nad SPO włączono doradców przedakcesyjnych dwóch programów Phare 2000 i 2001.

2. Rybołówstwo elementem rozwoju regionalnego

W pełni zgadzam się z tezą Pana Wojewody, iż rybołówstwo ma istotne znaczenie dla rozwoju regionów nadmorskich. Jeszcze raz chciałbym podkreślić gotowość do ścisłej współpracy z Panem Wojewodą w celu rozwoju tego ważnego sektora gospodarki.

3. Wzmocnienie administracji

W Departamencie Rybołówstwa zatrudnionych jest 29 osób, obsada kadrowa wzrosła z dniem 1 września 2002 r. o 10 etatów. W kwietniu 2001 r. utworzono w Departamencie nowe wydziały, które odpowiadają strukturze wynikającej z potrzeb Wspólnej Polityki Rybackiej UE. Są to m.in.: wydział ds. rejestru statków i nadzoru nad inspektorami rybołówstwa morskiego, wydział organizacji rynku i nadzoru na jakością, wydział ekonomiki i statystyki oraz wydział integracji z Unią Europejską i polityki struktural-

nej. W 2003 r. planowane jest zwiększenie obsady kadrowej Departamentu o 12 etatów.

Aktualnie w Okręgowych Inspektoratach Rybołówstwa Morskiego (OIRM) zatrudnionych jest 88 osób. We wrześniu 2002 roku zatrudnienie w Okręgowych Inspektoratach Rybołówstwa Morskiego wzrosło o 10 osób, a do końca 2003 roku wzrośnie o następne 10 osób. Zadania kontrolne realizowane są przez Okręgowych Inspektorów Rybołówstwa Morskiego na morzu, w portach i przystaniach rybackich oraz w magazynach i przetwórnictwie ryb. Kontrola w ramach Wspólnej Polityki Rybackiej będzie realizowana przez współpracujące ze sobą następujące służby: inspektorów rybołówstwa morskiego, policję, straż graniczną, służby celne i weterynaryjne, służby portowe Urzędów Morskich w zakresie uregulowanym przez *acquis communautaire*.

4. Konieczne działania legislacyjne

Uprzejmie informuję, iż ustawa o organizacji rynku rybnego została przez Sejm uchwalona w dniu 10 października 2002 r. (Dz.U. z 2002 r. Nr 129 poz. 1514) i wejdzie w życie z dniem 1 lutego 2003 roku.

Nowelizacja ustawy o portach morskich nie leży w gestii Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jednakże, sposób prywatyzacji i komunalizacji terenów portowych, w którym nie uwzględnia się interesów rybaków budzi mój niepokój. Jestem przekonany, że Pan Wojewoda przy podejmowaniu decyzji w tym zakresie będzie uwzględniał interes rybołówstwa.

5. Zabezpieczenie interesów polskiego rybołówstwa na Morzu Bałtyckim

Rząd RP w Stanowisku Negocjacyjnym w obszarze „Rybołówstwo” wystąpił, w lipcu 2001 roku, z wnioskiem o 5 letni okres przejściowy, licząc od daty akcesji, dotyczący zakazu połowów w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej dla statków rybackich o mocy silnika wyższej niż 611 KW i długości całkowitej powyżej 30 m, z wyłączeniem statków już zarejestrowanych w Polskim Rejestrze Statków.

Stanowisko to było sprzeczne z podstawową zasadą Wspólnej Polityki Rybackiej UE, stanowiącą prawo swobodnego, wzajemnego dostępu do stref ekonomicznych Unii Europejskiej. Reguluje to ustawodawstwo unijne wyrażone w art. 3. ust. 1 e i art. 43 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską TWE oraz w Rozporządzeniu Rady EWG Nr 3760/92 (zasada swobodne-

go, wzajemnego udostępniania łowisk w swoich wyłącznych strefach), które ustanawia Wspólną Politykę Rybacką UE. Zgodnie z powyższymi regulacjami, państwa członkowskie UE zobowiązane są udostępniać swoją wyłączną strefę ekonomiczną dla statków rybackich innych państw członkowskich. Spod jurysdykcji prawa obowiązującego w Unii Europejskiej wyłączone są wody morza terytorialnego, liczące maksymalnie od linii brzegowej 12 Mm. Zgodnie z tą regulacją prawną w wodach tych generalnie mogą prowadzić połowy wyłącznie rybacy z państwa nadbrzeżnego. Przepis ten dotyczy wszystkich państw członkowskich. Określona pod koniec 2002 roku nowa Wspólna Polityka Rybacka UE nie przewiduje zmian w tym zakresie.

Rząd, pomimo uwarunkowań prawnych obowiązujących w UE, podjął szereg działań dla obrony polskiego stanowiska w tej sprawie. Strona polska przekazała do Komisji Europejskiej ekspertyzy starające się uzasadnić polskie stanowisko. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych prowadziło intensywne działania dyplomatyczne w celu przekonania państw członkowskich UE do polskiego stanowiska, w tym w Niemczech, Francji, Hiszpanii, Szwecji i Danii. Jednakże, nadal 8 krajów członkowskich UE było przeciwnych polskiemu wnioskowi.

Kluczowe znaczenie dla powodzenia polskiego wniosku miały rozmowy na szczelnie ministrów w Danii (19-20 lutego 2002 r.) i Szwecji (7-8 lutego 2002 r.), ponieważ od tych krajów zależało stanowisko Komisji Europejskiej. W wyjazdach tych, jak również w spotkaniach z przedstawicielami KE w Brukseli (m.in. 14 i 22 marzec 2002 r.) uczestniczyli przedstawiciele środowiska rybackiego i eksperci z Morskiego Instytutu Rybackiego. Polski postulat o okres przejściowy, zdaniem strony unijnej nieuzasadniony, został odrzucony. Wstępnie uzgodniona z KE oraz z Danią i Szwecją propozycja modyfikacji Stanowiska Negocjacyjnego, miała polegać na określeniu obszarów ochronnych w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej, które byłyby czasowo zamykane dla rybołówstwa w celu ochrony „młodzieży” dorsza i ryb pelagicznych. Przygotowane przez ekspertów Morskiego Instytutu Rybackiego ekspertyzy nie stanowiły wystarczającego uzasadnienia dla utrzymania wniosku i nie znalazły uznania w polskim środowisku rybackim.

Natomiast proponowana modyfikacja mająca polegać na obustronnym 3 letnim zakazie wykonywania rybołówstwa w strefach ekonomicznych drugiej strony przez statki rybackie o mocy silnika wyższej niż

611 KW i długości całkowitej powyżej 30 m, została również odrzucona. Strona polska nie znalazła argumentów, dlaczego chce chronić zasoby np. tylko przez 3 lata i dlaczego statek rybacki o długości całkowitej 31 m szkodzi bardziej zasobom niż statek o długości całkowitej 29,5 m.

Ponadto, kwestie ochrony zasobów na M. Bałtyckim regulowane są na forum Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego. Podstawową formą ochrony zasobów na M. Bałtyckim jest coroczne ustalanie dopuszczalnej wielkości połowów (TAC) i środków technicznych ochrony żywych zasobów morza (parametry sprzętu połowowego, okresy i obwody ochronne) na forum ww. Komisji. TAC jest dzielona według dykcją innych państw członkowskich UE. Jest to, poza przepisami UE, kolejny argument przeciw poprzedniemu stanowisku Polski w zakresie dostępu do łowisk.

Z drugiej jednak strony duża część polskich rybaków od lat skutecznie konkuruje z rybakami z tych krajów, sprzedając produkty rybołówstwa w portach unijnych na Bałtyku. W strefie morza terytorialnego (12 Mm) nadal będzie obowiązywał zakaz połowów dla statków rybackich o obcej przynależności państwowej. W zamian Polska uzyska pełny dostęp do funduszy strukturalnych w tym m.in. na redukcję floty, modernizację pozostałych jednostek rybackich, modernizację infrastruktury portowej oraz środki finansowe na odprawy i przekwalifikowanie rybaków, którzy w procesie restrukturyzacji utracą pracę. W ramach ustępstw UE zgodziła się objąć śledzia i szprota bałtyckiego, którego poławiają polscy rybacy, interwencjonizmem rynkowym.

Polska flota rybacka będzie miała w ramach wzajemności dostęp do bardziej zasobnych w dorsza i śledzia (gatunków ryb poszukiwanych na polskim rynku) łowisk Danii, Szwecji czy też Niemiec. Także rynki tych państw będą przed polskimi rybakami otwarte, a ceny na te gatunki ryb są na nich wyższe niż w Polsce. W celu wsparcia procesu dostosowania do unijnych standardów polskiej floty rybackiej uruchomiono kredyty preferencyjne w ramach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Inne państwa kandydujące do Unii jak Litwa, Łotwa i Estonia już od paru lat prowadzą w ramach umów dwustronnych połowy w strefach ekonomicznych Danii i Szwecji, a rybacy z tych krajów poławiają w strefach państw kandydujących. Polska od 1977 roku realizuje podobną umowę ze Szwecją. Zgodnie z wewnętrznymi procedurami UE na Morzu Bałtyckim gatunki limitowane (np. dorsza czy łososia) mogą poławiać jedynie rybacy z krajów leżących nad tym morzem (tzw. Zasada

względnej stabilności).

Kwestia wzajemnego dostępu do łowisk była kluczowym czynnikiem blokującym zamknięcie tego obszaru negocjacyjnego. Stawianie tego postulatu zablokowałoby negocjacje akcesyjne RP z UE. Strona unijna już w październiku ubiegłego roku kategorycznie stwierdziła, że derogacje w zakresie dostępu do łowisk, są ze względu na pryncypia Wspólnej Polityki Rybackiej UE nie do zaakceptowania.

W związku z powyższym w dniu 9 kwietnia Rada Ministrów przyjęła zmianę stanowiska negocjacyjnego w tym obszarze, w którym zrezygnowano z ww. okresu przejściowego. Dokument przesłano do Komisji Europejskiej w dniu 17 kwietnia br. Polska w zamian uzyskała zapewnienie zachowania kwot połowowych w ramach dwu i wielostronnych umów rybackich oraz objęcie śledzia i szprota bałtyckiego interwencjonizmem rynkowym. Ponadto, eksperci Komisji Europejskiej (Dyrekcja Generalna „Rybołówstwo”) będą pomagali w trakcie opracowywania Sektorowego programu operacyjnego w rybołówstwie. Program taki, który będzie integralną częścią Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004-2006, będzie podstawą uzyskania środków finansowych z funduszy strukturalnych dla tej branży.

W dniu 10 czerwca br. na Konferencji Akcesyjnej (szczebel Ministrów Spraw Zagranicznych) w Luksemburgu nastąpiło zamknięcie tego obszaru negocjacyjnego.

Reasumując, Rząd RP wynegocjował korzystne dla polskiego rybołówstwa warunki integracji, a w szczególności:

- zachowanie przez Polskę obecnych praw do kwot połowowych,
- objęcie interwencjonizmem rynkowym podstawowych gatunków ryb; poławianych w polskich obszarach morskich (będą płacone rekompensaty za wycofane z rynku ryby ze względu na niskie ceny);
- polskie rybołówstwo będzie mogło już w pierwszym roku po akcesji skorzystać z funduszy strukturalnych.

Nie ulega wątpliwości, że respektowanie wszystkich zasad Wspólnej Polityki Rybackiej umożliwi polskim rybakom dostęp do unijnych funduszy w pierwszym roku po akcesji Polski do UE.

Ponadto pragnę wyjaśnić, że wydłużenie okresu ochronnego na dorsza przez Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego spowodowane było dramatycznym spadkiem zasobów tego gatunku. W krajach bałtyckich UE, pomoc w tym okresie świadczona jest armatorom rybackim głównie przez organizacje rybackie i lokal-

ne samorządy lub władze lokalnych jednostek administracyjnych.

W związku ze zmianą Wspólnej Polityki Rybackiej UE rybacy z krajów członkowskich UE w takich przypadkach będą otrzymywali wsparcie z funduszy strukturalnych. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspierając lokalne władze w tym problemie, wypracowało w uzgodnieniu z resortem finansów i resortem pracy i polityki socjalnej, możliwość zwrotu składki na ubezpieczenie społeczne zapłacone od wynagrodzeń wypłaconym członkom załóg jednostek rybackich w okresie ochronnym dorsza. Z ponad 400 armatorów floty kutrowej jedynie 34 całkowicie wstrzymało połowy i nabyło prawa do takiej pomocy. Reszta połowiła w tym okresie inne gatunki ryb.

W związku z niewielką skalą tego zjawiska problem będzie bardzo trudno rozwiązać systemowo, to jest na drodze zmiany ustawy o ubezpieczeniach społecznych. W

tym względzie liczę na wsparcie Pana Wojewody. W tym roku ze względu na zmianę sposobu alokacji kwoty dorsza, armatorzy floty typowo dorszowej otrzymali większe indywidualne kwoty połowowe, co w pewnym stopniu złagodzi skutki przedłużonego okresu ochronnego poprzez zwiększenie połowów w pozostałych okresach roku. Ponadto od 2002 roku, po zmianie ustawy o rybołówstwie morskim, istnieje możliwość prowadzenia połowów wędkarskich dorsza w okresie ochronnym z łodzi i kutrów rybackich. Ponadto dopuszczono odłów 200 kg dzienne dorsza w okresie ochronnym przez łodzie rybackie. Te rozwiązania również poprawiają sytuację rybaków bałtyckich.

Informuję również, że proces monitorowania dioksyn w rybach bałtyckich jest prowadzony przez podległe mi jednostki badawcze. Morski Instytut Rybacki w Gdyni przygotowuje próbki do badań, które są

badane na zawartość m.in. dioksyn w akredytowanych laboratoriach w Szwecji i Norwegii oraz w Państwowym Instytucie Weterynarii w Puławach, który współpracuje w tym zakresie z Politechniką w Krakowie.

W Państwowym Instytucie Weterynarii prowadzone są prace mające na celu uzyskanie akredytacji. Z posiadanych przeze mnie wiadomości ryby południowego Bałtyku nie zawierają takiego stężenia dioksyn jak to ma miejsce na północnym Bałtyku. Potwierdzają to opinie ośrodków naukowych w Danii i w Niemczech. Jak dotąd nie miałem sygnałów by producenci ryb mieli utrudniony eksport z tego powodu.

Na koniec raz jeszcze chciałbym Panu Wojewodzie i całej Komisji Dialogu Społecznego w Gdańsku podziękować za wyrażoną troskę o przyszłość polskiego rybołówstwa oraz podtrzymać deklarację ścisłej współpracy w celu rozwiązywania problemów tego sektora gospodarki.

Polskie rybołówstwo dalekomorskie w latach 1945-2001

Podbój łowisk północno-zachodniego Atlantyku rozpoczęli dwaj kapitanowie Dalmoru **K. Opiola** i **L. Skelnik** (kier. wypr.), którzy w dniu 1 czerwca 1959 r. na parowym trawlerze burtowym typu B-14 „**Wisłok**” podjęli pierwsze połowy w rejonie Nowej Fundlandii na **Ritu Bank** (poz. 51°18'N-51°20'W). W tym samym miesiącu dołączyły do nich trawlerzy **Odry** „**Olza**” z kpt. **E. Siemińskim** i „**Olawa**” z kpt. **W. Szczepkowskim**. Obie wyprawy zwiadowcze określiły rybackie warunki prowadzenia połowów oraz sprawdziły ęnerdowskie włoki „stylonowe”. Łącznie złowiono 232 t karmazyna. Pomimo dobrych połowów brak możliwości ich zabezpieczenia zdecydował o niekorzystnym wyniku ekonomicznym obu wypraw.

W 1960 r. ruszyły kolejne wyprawy. W czerwcu i lipcu łowiska zachodniej Grenlandii rozpoznawał z pilotem islandzkim burtowy trawler parowy typu B-10 „**Jan Turlejski**” (kpt. **W. Gorządek**) z PSRM w Gdyni, na którego pokładzie z powodzeniem przebiegał się przez lody Noname, Danas, Fiskenaes i Fyllas Banke do Lille Hellefiske Banke pracownik Morskiego Instytutu Rybackiego **Jan Netzel**, który jeszcze dotychczas pamięta, że „darło straszliwie, Island-

Część II: Atlantyk NW (zwiad, badania, ekspansja, połowy)

czycy i Niemcy radzili sobie doskonale wydając na przemian z obu burt, prawie bez przerwy trałowali i naprawiali”. Jeszcze tego samego roku, od listopada do grudnia, rozpoznawanie zwiadowcze i połowy (włoki sizałowe!) na łowiskach Nowej Fundlandii i Labradoru prowadził już pierwszy polski trawler przetwórczy typu B-15 „**Dalmor**” dowodzony przez kapitana **Z. Dzwonkowskiego**. W rejsie uczestniczyli pracownicy **MIR D. Dutkiewicz** i **H. Janko**. Połowy rozpoczęto 5 listopada na Flemish Cap na pozycji 47°22'N- 44°03'W na głębokości 350 m (karmazyn, dorsz, zębacz, halibut niebieski), a w dniu 18 listopada wydano pierwszy zaciąg na Wielkiej Ławicy Nowofundlandzkiej (poz. 43°28'N-50°49'W, głęb. 60-70 m), w którym wybrano plamiaka, dorsza i gromadnika. „**Dalmor**” był pierwszym polskim statkiem rybackim, który 22 listopada 1960 r. zwinął do **Saint John's**. Podczas rejsu dał się we znaki brak nowoczesnych urządzeń nawigacyjnych „**Decca**” i „**Loran**”. 17 grud-

nia, po straceniu ostatniego włoka dennego wraz z uzbrojeniem na Flemish Cap, zakończono połowy. W drodze powrotnej, u wybrzeży Wielkiej Brytanii przy wylocie kanału St. Georges „**Dalmor**”, jako pierwszy polski trawler uprzemysłowiony, wykonał cztery próbne zaciągi włokiem pelagicznym.

Następnym trawlerem przetwórczą, który od lipca do października 1961 r. prowadził połowy karmazyna, dorsza i ryb płaskich na północno- wschodnich stokach Wielkiej Ławicy Nowofundlandzkiej był „**Kastor**” (kpt. **Cz. Gajewski**). Na jego pokładzie badania prowadzili pracownicy **MIR** ichtiolog **J. Elwertowski** i technolog **A. Góra**. Trawler ten jako pierwszy nasz statek rybacki dotarł do łowisk Nowej Szkocji – **Sambro Bank** i **Banquereau Bank**. W tym samym roku **Dalmor** przeprowadził drugą z kolei próbę połowów na łowiskach nowofundlandzkich trawlerem burtowym „**Biebrza**” w oparciu o współpracę z przetwórcami. I tym razem próba skończyła się niepowodzeniem.

Wiosną 1962 r. do rozpoznania zwiadowczego szerzej włączyła się Odra, która zorganizowała pierwszą wyprawę motorowych trawlerów burtowych typu B-20 „**Mamry**” z kpt. **S. Liwskim**, „**Miedwie**”

z kpt. K. Żurkiem i Mielno z kpt. J. Tar-nowskim na pierwsze poszukiwania koncentracji śledzia na łowiskach Nowej Anglii i Nowej Szkocji. Wyprawa zlokalizowała jego ogromne zasoby na ławicy Georges Bank. Natomiast pierwszym pracownikiem MIR, który z pokładu francuskiego statku badawczego „Thalassa” w okresie lipca i sierpnia prowadził badania zasobów Zat. Maine, Georges Bank i Nowej Szkocji (śledź, morszczuk, karmazyn, plamiak, argentyzna i homar amerykański) był J. Elwertowski.

W tym samym roku Dalmor poszukuje dalszych nowych zasobów dla trawlerów przetwórci. W maju „Dalmor” (kpt. Z. Dzwonkowski) penetrował łowiska zachodniej Grenlandii do Bananen Banke i Lille Hellefiske Banke i jako pierwszy polski statek zawinął do Faeringehavn (Ferigerhaven). Od stycznia do marca 1963 r. na jego pokładzie badania zasobów ryb dennych i karmazyna rejonu Labradoru i Nowej Fundlandii prowadzili pracownicy MIR J. Netzel i E. Stanek, a po nich jesienią J. Elwertowski i Cz. Żukowski.

W 1964 r. Morski Instytut Rybacki zorganizował pierwszy rejs naukowo-zwiadowczy w rejon północno-zachodniego Atlantyku. Jego pracownicy, m.in. K. Chłapowski, J. Netzel i E. Stanek pod kierownictwem Cz. Żukowskiego na pokładzie trawlera B-20 „Wieczno” (wydzielony z Odry do MIR) w okresie od czerwca do sierpnia prowadzili zwiad i badania zasobów ryb od Labradoru do Nowej Anglii. Początkowo do połowów badawczych stosowano denny włók szalowy „Granton - 80”, a dalej pożyczony z dalmorowskiego „Jowisza” enerdowski włók P-26/30. Latem następnego roku statek „Wieczno” (kier. E. Stanek, oraz A. Kosior, J. Netzel i inni) ponownie prowadził zwiad, badania ichtiologiczne oraz badania z zakresu selektywności narzędzi połowu na Flemish Cap, Nowej Fundlandii i Nowej Szkocji, a jesienią realizował prace zwiadowcze, ichtiologiczne i technologiczne na łowiskach Nowej Szkocji i Nowej Anglii. W tym samym czasie odrzańskie trawlerzy „Jamno” i „Gopło” przeszukiwały łowiska Nowej Fundlandii.

W pierwszych sześciu latach eksploatacji zasobów ryb północno-zachodniego Atlantyku dominowały połowy karmazyna, które w 1965 r. osiągnęły najwyższy poziom tj. ok. 25 tys. t. stanowiąc 44% udziału w połowach ogólnych. Jego połowy prowadziły, głównie w okresie wiosennym, wyłącznie trawlerzy przetwórci Dalmoru na południowych i wschodnich stokach Nowej Fundlandii. Po 1965 r. intensywnie rozwijały się połowy dorsza i śledzia.

W latach 1966-1967 Morski Instytut Rybacki zorganizował dwie kolejne wypra-

wy naukowo - zwiadowcze „Wieczna” (kpt. B. Bogdanowicz), pierwszą od września do stycznia na wody Nowej Szkocji i Georges Bank (kier. wypr. Cz. Żukowski oraz W. Sztajnduchert, St. Woźniak, L. Żmudziński i inni) i drugą, od września do grudnia na wody Labradoru, Nowej Fundlandii i Georges Bank (kier. wypr. F. Bucki oraz A. Kosior, K. Siudziński, W. Strzyżewski i inni).

Brak „zatrudnienia” dla trawlerów burtowych w okresie zimowo-wiosennym spowodował, że Dalmor, Odra i Gryf „poszły razem w zaparte” i na początku 1967 r. podjęły trzecią próbę prowadzenia połowów ryb dennych na łowiskach Labradoru i Nowej Fundlandii – tym razem 12 trawlerami burtowymi typu B-10, B-14 i B-20 przy współpracy ze statkiem bazą „Gryf Pomorski”. Brak wydajnych połowów, duże zalodzenie, niekorzystne warunki meteorologiczne, częste awarie i brak sprawnego zaopatrzenia zdecydowały o zaniechaniu prowadzenia połowów w tych rejonach przez trawlerzy konwencjonalne i przejściu w lutym i marcu floty przez łowiska Nowej Fundlandii (Flemish Cap, St. Pierre Bank, Green Bank) i Nowej Szkocji (Banquereau Bank, Misaine Bank, Artimon Bank) na Georges Bank. Przybyłą flotę wspomagało „Morskie Oko”, które w poszukiwaniu nowych zasobów ryb pelagicznych sondowało wody Nowej Anglii. W sezonie jesiennym odrzańskie trawlerzy zamrażalnie typu B-18 („Foka”) prowadziły pierwsze połowy polskie włókiem pelagicznym śledzia na Georges Bank.

W 1968 r. MIR z Odrą Dalmorem zorganizował kolejne wyprawy badawczo-zwiadowcze. W styczniu trawlerzy burtowe Odry typu B-20 odkryły nowe bogate zasoby śledzia i makreli w rejonie Long Island i Chesapeake Bay (Podobszar 6 ICNAF). W okresie wiosennym statek „Wieczno” (kier. St. Rymaszewski oraz S. Grim, J. Knurowski, W. Kretkowski, A. Piotrowski, St. Uciński, A. Wrzesiński i inni) prowadził zwiad i badania zasobów dorsza, plamiaka, śledzia i makreli od Nowej Fundlandii do Nowej Anglii, a jesienią badania oceanograficzne oraz badania z zakresu techniki połowu na Georges Bank. W tym samym rejonie i zbliżonym okresie (VI - IX) trawler zwiadowczy „Walpusza” (kpt. J. Pijska), współpracując z flotą, lokalizował i badał zasoby śledzia. W rejsie uczestniczyli pracownicy MIR B. Draganik i Wł. Borowski. W III kwartale 1968 r. technikę połowów pelagicznych, jako następny po Odrze, opanował Dalmor, którego trawler przetwórci „General Rachimow” prowadził udane połowy śledzia na Georges Bank.

Rok 1968 był ostatnim, w którym polskie rybołówstwo dalekomorskie na północno-zachodnim Atlantyku osiągnęło najwyż-

sze połowy prowadzone wyłącznie włókiem dennym – 199 tys. t: w tym ponad 93 tys. t (47%) dorsza na Labradorze i Nowej Fundlandii i 76 tys. t (38%) śledzia na Georges Bank, a jednocześnie był datą (po pierwszych doświadczeniach trawlerów Dalmoru i Odry) początku rozwoju i przyszłej dominacji połowów pelagicznych.

Już w 1969 r., po podjęciu przez odrzańskie trawlerzy zamrażalnie typu B-18 wiosennych połowów śledzia na Banquereau Bank (odkrytych w lipcu 1966 r.) udział połowów pelagicznych w ogólnych połowach na NW Atlantyku stanowił ok. 8% (w 1971 r. po rozwinięciu połowów makreli w sezonie zimowo-wiosennym w Podobszarze 6 i na Georges Bank oraz letnio-jesiennych na Nowej Szkocji – 70%). Rok 1969 kończy się także sukcesem Dalmoru, którego trawlerzy przetwórci odkrywają w sezonie jesiennym znaczne zasoby karmazyna w obrębie łowisk Misaine Bank, St. Pierre Bank i Banquereau Bank.

Zapoczątkowany w 1969 r. spadek polskich połowów dorsza spowodował przede wszystkim intensyfikację pelagicznych połowów śledzia i makreli na Georges Bank, Long Island i Chesapeake Bay oraz dennych połowów halibuta niebieskiego na Labradorze i szkarłaciacy na Nowej Fundlandii, które szczyty osiągnęły w latach 1971 – 1973 (śledź w 1971 r. – 88 tys. t, makrela w 1972 r. – 142 tys. t i ryby płaskie w 1973 r. – 22 tys. t). W czasie zorganizowanego latem 1970 r. rejsu „Wieczna” (kpt. B. Bogdanowicz, kier. wypr. L. Żmudziński) badano przede wszystkim zasoby śledzia wód Zatoeki Maine, Georges Bank i Nowej Szkocji.

Wystąpienie w końcu lat 60. wyraźnych symptomów spadku zasobów zarówno ryb dennych jak i pelagicznych zmusiło Komisję ICNAF (Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Północno-Zachodniego Atlantyku – działała od 1951 r., od 1978 r. jako konwencja NAFO, Polska członkiem Komisji od 1962 r.) do ograniczenia natężenia eksploatacji poprzez wprowadzenie w latach 1970 - 1973 r. nowych (w tym drastycznych) środków ochrony zasobów: TAC, czyli całkowity dopuszczalny połów dla danego gatunku, np.: plamiaka, morszczuka srebrzystego i miętusa czerwonego wprowadzony od 1970 r., karmazyna, gatunków dorszowatych, żółci i innych ryb płaskich od 1971 r., śledzia od 1972 r. i makreli od 1973 r. oraz narodowe kwoty połowowe, wymiary, okresy i rejon – „ogródki” ochronne, wielkość przyłowu, moratoria połowowe, limitowanie nakładu połowowego, międzynarodowy system kontroli rybołówstwa – inspektorzy, itd), a polskie rybołówstwo do podjęcia połowów innych gatunków ryb i bezkręgowców oraz zwiększenia poszukiwań no-

wych zasobów, pomimo że właśnie wtedy polskie rybołówstwo dalekomorskie osiągnęło najwyższe połowy na obszarze Konwencji ICNAF – 270 tys. t w ciągu roku

W tej sytuacji, już w 1971 r. trawlerzy Odry i Gryfa rozpoczęły pierwsze przemysłowe połowy kalmarów (głównie *Loligo pealei* – 90%) włokami pelagicznymi, które prowadzono na Georges Bank i w podobozach 6 do 1976 r., a następnie na łowiskach Nowej Szkocji i Nowej Fundlandii do 1982 r.

W 1972 r. do rozpoznania zwiadowcze go wydzielono trawler przetwórczy Dalmoru „Jowisz” (kpt. M. Jeż, z-ca kpt. ds. zwiadu J. Miłosz z MIR), który od marca do grudnia poszukiwał zasobów w wodach północnego Atlantyku. W marcu – kwietniu penetrował wody Nowej Fundlandii i Ziemi Bafina. Na przełomie 1972 r. i 1973 r. kolejna dalmorowska przetwórcza „Dalmor” (kpt. A. Mrozowicz, z-ca kpt. ds. zwiadu K. Zaczek z MIR) prowadziła zwiad w wodach Labradoru i Nowej Fundlandii.

Rok 1973 przyniósł polskiemu rybołówstwu nowe zmiany organizacyjne i połowowe. Dalmor jako pierwszy wprowadził lotniczą wymianę załóg, we flocie rozpoczęto powszechny montaż nowych sond pionowo-poziomych i sieciowych typu ELAC i SIMRAD, zwiększono moc uciagu statków, moc wind trałowych i prędkość trałowania oraz długość pokładu roboczego nowych jednostek, zaczęto stosować dwuwłokowy system prowadzenia połowów, a na trawlerach zamrażalnicach typu B-418, B-18, B-29 i B-23 włok pelagiczny stał się jedynym stosowanym narzędziem połowu. Pomimo tych zmian w polskich połowach nadal występowała dalsza tendencja spadkowa wydobycia dorsza, śledzia i makreli.

W tym samym roku na łowiskach Nowej Fundlandii w rejonach 3-O i 3-N rozpoczęto na większą skalę połowy gromadnika (prowadzone do 1978 r.), z którego załogi gryfowskich trawlerów zamrażalni typu B-29 (m.in. „Kantara” i „Laterny”) w latach 1974 i 1975 pozyskiwały ikrę na eksport do Japonii. Rok 1973 kończył się aktywnymi działaniami zwiadowczymi. MIR zorganizował wyprawę „Wieczna” (kpt. B. Bogdanowicz, kier. wypr. J. Miłosz), które od września do listopada prowadziło badania i połowy kalmarów od Browns Bank poprzez Georges Bank do Cap Hatteras, a Dalmor wydzielił do zwiadu na dwa kolejne lata następny trawler przetwórczy „Dalmor” (kpt. R. Dakowicz i L. Cybulski, z-cy kpt. ds. zwiadu K. Zaczek i J. Miłosz z MIR), który do kwietnia 1975 r. prowadził prace zwiadowcze na całym północnym Atlantyku, w tym w obu okresach zimowych także na Labradorze i Nowej Fundlandii.

Z dniem 1 lipca 1973 r. weszło w życie (podpisane wcześniej w 1970 r. i zmodyfi-

kowane w 1973 r.) polsko-amerykańskie porozumienie w sprawie rybołówstwa na NW Atlantyku u wybrzeży USA. Porozumienie było ważne do 1975 r. z możliwością przedłużania na następne lata. Porozumienie wprowadziło m.in. zakazy połowu niektórych gatunków, okresy i rejony ochronne, wielkość przyłowu oraz innowacyjny system kontroli połowów prowadzonej bezpośrednio na polskich statkach rybackich przez amerykańskich obserwatorów. W ramach porozumienia powołano Polsko-Amerykańską Radę Pojedynczą. W maju 1975 r. podpisano w Waszyngtonie kolejne międzyrządowe porozumienie w sprawie rybołówstwa w zachodniej części środkowego Oceanu Atlantyckiego oraz porozumienie w sprawie rybołówstwa na północno-wschodnim Pacyfiku, a w 1976 r. w Ottawie porozumienie w sprawie wzajemnych stosunków w dziedzinie rybołówstwa z Kanadą. W następnych latach przedłużano już obowiązujące umowy lub podpisywano nowe jak np. z Kanadą w 1982 r. lub z USA w 1985 r. o współpracy w rybołówstwie morskim do 1991 r. W ten sposób zapoczątkowany na Sesji ICNAF w Warszawie w 1969 r. proces ochrony zasobów (a w dalszych latach obrony interesów rybackich USA i Kanady) przez Komisję był od 1976 r. dalej prowadzony w ramach umów bilateralnych Polska-USA i Polska-Kanada (wykupywanie licencji, a po 1978 r. kooperacja w połowach).

W 1977 r. USA i Kanada wprowadziły 200 Mm strefę wyłącznego rybołówstwa: Kanada od 1 stycznia, a USA od 1 marca. W latach 1976-1978 nastąpiła gwałtowna redukcja polskich połowów, w 1977 r. o ponad 50% do 60 tys. t., a w 1978 r. o dalsze 70%, tj. do 18 tys. t. Od 1980 r. do 2001 r. (z wyłączeniem lat 1991-1996) połowy były prowadzone w ramach kwot przemysłowych lub badawczych przyznanych przez USA i Kanadę, np. na podstawie umowy kooperacyjnej podpisanej w 1977 r. z kanadyjską firmą H.B. Nicersons and Sons Ltd przez BHZ „Rybox” i PPD i UR „Dalmor” (morszczuk, makrela i kalmari) lub umów kooperacyjnych podpisywanych np. w 1976 r. i 1977 r. bezpośrednio z rybakami kanadyjskimi (zakup 10,0 i 16,5 tys. t śledzia).

Poważnie ograniczona – wyłącznie do poszukiwań lub oceny zasobów kalmarów, makreli, śledzia i dużych ryb pelagicznych – została też działalność badawczo-zwiadowcza. Jesienią 1978 r. „Wieczna” (kier. A. Majewicz) obok prac oceanograficznych wykonała pierwsze próby połowów dużych ryb pelagicznych na long line’y na wodach USA i Kanady. W sierpniu i wrześniu 1979 r. trawlerzy Odry „Wigry”, „Murena” i „Gopło” (w drodze powrotnej z Patagonii) określały możliwości prowadzenia połowów kalmarów na wędę poza 200 Mm strefą USA i

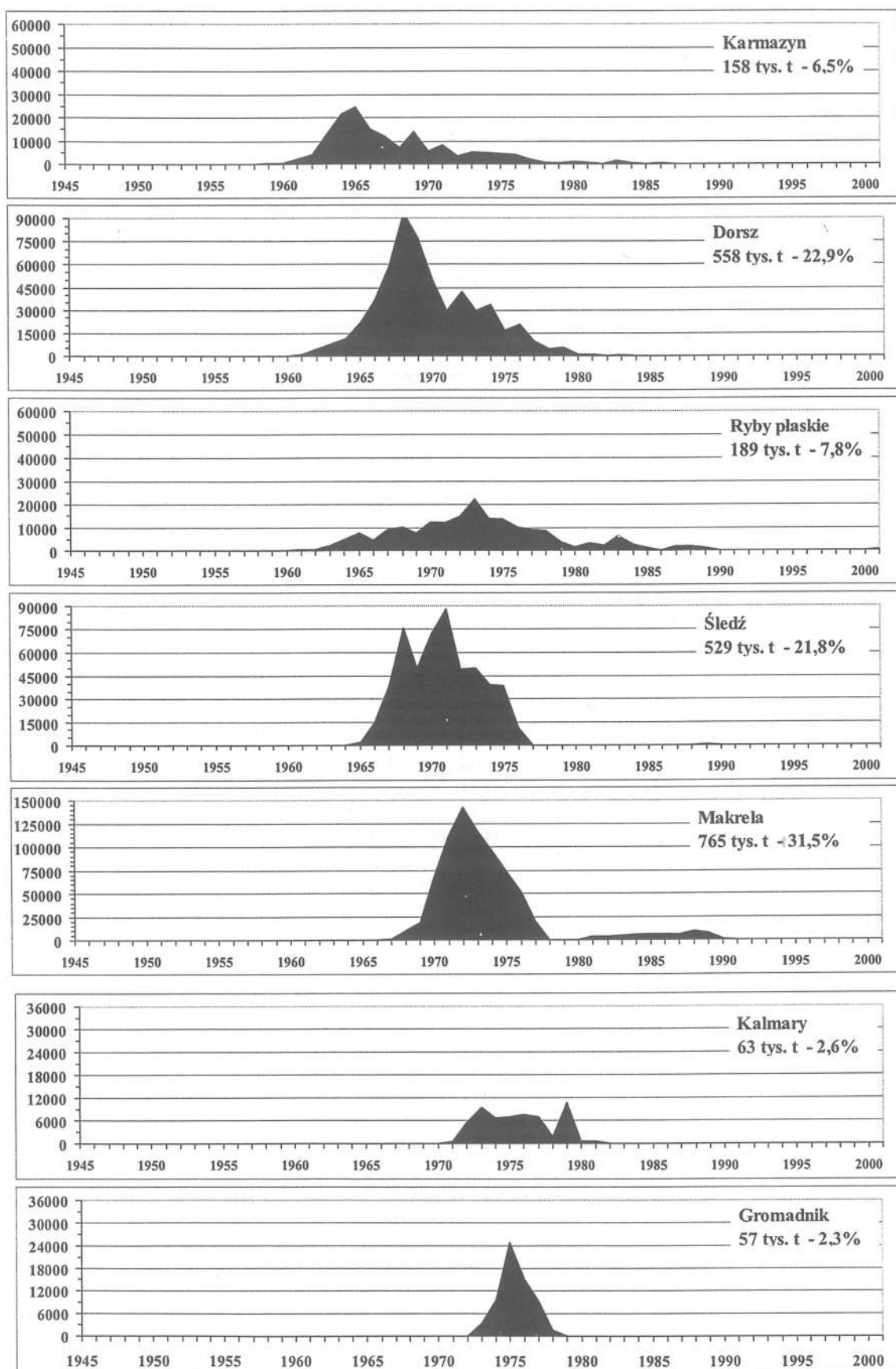
Kanady. Podobną próbę, od sierpnia do grudnia w 1980 r., wykonały trawlerzy „Miedwie” i „Wigry”. W 1980 r. „Wieczna” (kier. M. Pastuszek oraz J. Knurowski i inni) w ramach polsko-amerykańskiej współpracy zrealizowało w rejonie Zatoki Maine i Georges Bank m.in. drugi wspólny program połowów rekinów i włóczników na long line’y.

Następne prace zwiadowcze statków rybackich (z wyjątkiem prac „Wieczna”) realizowane były dopiero po ośmioletniej przerwie. W okresie od stycznia do maja 1987 r. trawlerzy Gryfa „Admirał Arciszewski” (kpt. Łukasik, prac. zwiadu M. Brzeziński z MIR) i „Kulbin” w ramach przyznanej przez USA 5 tys. t kwoty prowadziły badania i połowy makreli. Latem tego samego roku „Wieczna” (kpt. J. Chrzczonowicz, kier. wypr. M. Pastuszek, prac. MIR: F. Król, A. Kurowicki, A. Majewicz, i inni) wykonał ostatni z 19 wspólnych polsko-amerykańskich rejsów, prowadzonych w ramach zawartej w 1972 r. współpracy MIR w Gdyni – NEFC z Woods Hole, tym razem dotyczący oszacowania biomasy stada tarłowego makreli na szelfie USA i Nowej Szkocji zgodnie z programem BIOMAC. Po raz ostatni badania zwiadowcze zostają podjęte w 1989 r. Od stycznia do maja gryfowski trawler „Kulbin” (kpt. J. Maciejczuk) z prac. zwiadu Z. Koconem z MIR poszukiwał koncentracji makreli na szelfie USA oraz śledzia, dorsza, plamiaka i morszczuka na szelfie Kanady.

Eksploracja zasobów rybackich północno – zachodniego Atlantyku przez nasze rybołówstwo trwała 20 lat, tj. od 1960 r. do 1979 r. W latach następnych tj. od 1980 r. do 2001 r. była prowadzona – z przerwami – w ramach dwustronnych porozumień na bazie niewielkich kwot. Zaczęliśmy od karmazyna. W następnej kolejności podejmowaliśmy połowy dorsza, ryb płaskich, śledzia, makreli, kalmarów i gromadnika. Dotychczasowy okres tych wspaniałych połowów zakończyliśmy ostatecznie w 2001 r. łowiąc od października do grudnia małutkiego skorupiaka krewetkę północną *Pandalus borealis* na Flemish Cap, czyli po 41 latach licząc od połowów pierwszej przetwórci „Dalmor”, w tym samym sezonie i na tym samym łowisku.

W latach 1959-2001 polska flota dalekomorska na łowiskach północno-zachodniego Atlantyku złowiła łącznie 2 430 tys. t ryb i bezkręgowców, w tym: makreli 765 tys. t (31,5%), dorsza 558 tys. t (22,9%), śledzia 529 tys. t (21,8%), ryb płaskich 189 tys. t (7,8%), karmazyna 158 tys. t (6,5%), kalmarów 63 tys. t (2,6%), gromadnika 57 tys. t (2,3%), krewetki ok. 4 tys. t (0,1%) i ryb innych (poronotus, aloza, rekiny, morszczuk, plamiak, buławiki, skap, zębacze,) 103 tys. t (4,2%) – patrz rys. 1.

Władysław Borowski



Rys. 1. Polskie połowy ryb i kalmarów na łowiskach północno - zachodniego Atlantyku w latach 1945-2001 (2430 tys. t = 100,0%)

Perspektywy handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi po przystąpieniu Polski do UE

Wraz z malejącymi dostawami produktów rybnych z polskich połowów rośnie znaczenie zaopatrzenia rynku krajowego w ryby importowane. W ostatnich latach, około 60% produkcji polskich przedsiębiorstw przetwórstwa rybnego opiera się wyłącznie na surowcu sprowadzanym z zagranicy. Zbliżające się członkostwo Polski w UE wiąże się z koniecznością pełnego przyjęcia prawa unijnego, co w przypadku handlu zagranicznego oznaczać będzie całkowite zniesienie barier celnych w handlu z krajami UE oraz przyjęcie nowych zewnętrznych stawek celnych obowiązujących w UE. Dotyczyć to będzie także ryb i przetworów rybnych.

50 milionów złotych w kieszeni na początek

W 2000 r. wartość wymiany handlowej rybami i przetworami rybnymi po stronie importu zamknęła się kwotą 1,3 mld złotych, co stanowiło 0,6% całkowitej wartości importu do Polski. Wysokość cła, jakie zmuszeni byli zapłacić importerzy za sprowadzone z zagranicy produkty rybne, wyniosła prawie 100 mln zł, z czego około połowa przypadła na handel z obecnymi państwami UE i krajami kandydującymi. Różnicę pomiędzy obecną wysokością obciążeń celnych w imporcie rybnym do Polski a wysokością przyszłych obciążeń, jakie będą musieli ponieść polscy importerzy produktów rybnych, można traktować jako potencjalną stratę lub korzyść wynikającą z włączenia Polski w ramy wspólnego rynku UE. Wspomniane obciążenia celne w imporcie ryb i produktów ryb-

nych z państw UE do Polski, a wynoszące ponad 50 mln złotych, można automatycznie uznać jako oszczędności lub po prostu zysk importerów.

W tabeli 1 przedstawiono porównanie danych dotyczących obciążeń celnych obowiązujących w Polsce i Unii Europejskiej. Przedstawione dane odnoszą się do obrotów w imporcie rybnym do Polski w 2001 r.

Jak widać z przedstawionych w tabeli danych, średnia ważona stawka celna na ryby i przetwory rybne importowane do Polski, w momencie akcesji do UE zmniejszy się o 2,4%, z 7,2% do 4,8%. W wartościach bezwzględnych oznaczać to będzie zmniejszenie obciążeń dla importerów ryb i przetworów rybnych do Polski z 94,4 mln złotych (21,5 mln USD) do 62,6 mln złotych (14,2 mln USD), czyli o ponad 1/3 (34%).

Surowce znacznie taniej

Dodatkowe korzyści, jakie importerzy produktów rybnych mogą odnieść, będą wynikać z różnic między dotychczasowymi cłami obowiązującymi w imporcie do Polski a cłami nakładanymi przez UE na import towarów z państw trzecich, pod warunkiem, że dotychczasowe stawki celne są wyższe od stawek obowiązujących w UE.

Polskie członkostwo w UE wpłynie na wyraźne obniżenie stawek celnych w imporcie surowców rybnych w przypadku niektórych ważniejszych dostawców ryb na nasz rynek. O prawie 60% (z 16,7 mln zł do 7,2 mln złotych) spadną obciążenia celne na produkty rybne importowane z Rosji, natomiast wysokość cła płaconego przez importerów ryb z Chin spadnie aż o 94% (z 9 mln złotych do 0,5 mln zł). Średnia ważona stawka celna na ryby i przetwory rybne importowane z Rosji, po wstąpieniu do UE spadnie z 7,9% do 3,4%, natomiast średnie cło na produkty rybne pochodzące z Chin ulegnie obniżeniu z 7,1% do 0,4%. Unia Europejska stosuje wobec produktów rybnych sprowadzanych dla celów przemysłowych i produktów nie stanowiących konkurencji dla rybołówstwa państw UE bardzo elastyczną, liberalną politykę importową. Zarówno w przypadku Rosji jak i Chin, znaczna redukcja przyszłych obciążeń celnych związana jest z aktualną strukturą asortymentową importu z tych państw, w której dominują produkty rybne z mintaja i dorsza, objęte w chwili obecnej zawieszonymi lub obniżonymi stawkami celnymi. Od 2003 r., również w przypadku Polski import mrożonych mintajów, czarniaków i morskich żuków został zwolniony z cła, lub stawki zostały znacznie zredukowane.

Tabela 1. Zmiany w wielkości aktualnych i przyszłych, wynikających z wstąpienia Polski do UE, obciążeń celnych na ryby i przetwory rybne (na podstawie obrotów w 2000 r.)

Ugrupowanie	Kraj	Aktualna wielkość obciążeń importowych			Wysokość obciążeń celnych po wstąpieniu do UE		
		Obroty PLN	Cło PLN	średnie cło %	Obroty PLN	Cło PLN	średnie cło %
UE		254 343,7*	51 903,9	20,4%	269 991,8*	0,0	0,0%
EFTA		522 386,0	26,8	0,0%	522 386,0	36 452,9	7,0%
INNE	ROSJA	210 070,1	16 691,1	7,9%	210 070,1	7 224,1	3,4%
	CHINY	128 215,4	9 131,4	7,1%	128 215,4	550,7	0,4%
	TAJLANDIA	38 649,7	604,7	1,6%	38 649,7	8 104,8	21,0%
	KANADA	34 129,6	4 937,8	14,5%	34 129,6	2 286,6	6,7%
	PERU	16 826,2	1 661,4	9,9%	16 826,2	0,0	0,0%
	ARGENTYNA	16 800,7	3 068,8	18,3%	16 800,7	1 555,0	9,3%
	INNE	80 732,6*	6 352,6	7,9%	65 084,5*	6 476,5	10,0%
INNE -		525 424,2	42 447,8	8,1%	509 776,2	26 197,7	5,1%
	RAZEM	1 302 153,9	94 378,4	7,2%	1 302 153,9	62 650,6	4,8%

* różnice w wysokości obrotów wynikają z włączenia w drugą część tabeli do wiersza UE również państw kandydujących

Norwegia pod kreską

Jak zostało wcześniej powiedziane, najwyższą korzyść odniosą firmy importujące towary rybne z obecnych i przyszłych państw członkowskich UE, w przypadku których zniesienie barier celnych będzie oznaczało automatyczny zysk równy wielkości dotychczasowych obciążeń celnych. W całkowicie odmiennym położeniu znajdują się przedsiębiorcy importujący z państw EFTA, w przypadku których, wejście Polski do Unii Europejskiej oznaczać będzie koniec obowiązywania umowy o wolnym handlu (zerowych stawek celnych). Tym samym import ryb zostanie (poza wyjątkami wynikającymi z kontyngentów celnych) objęty cłami w wysokości wynikającej z ustaleń w ramach EOG (Europejskiego Obszaru Gospodarczego) lub WTO (Światowej Organizacji Handlu).

Ponieważ państwa EFTA, a w szczególności Norwegia, są dominującymi eksporterami ryb i przetworów rybnych na rynek Polski, negatywne konsekwencje wynikające z włączenia Polski w ramy wspólnego rynku w zdecydowanej mierze skupią się na importerach sprowadzających produkty rybne właśnie z tego kraju. Średnia stawka celna, która będzie miała zastosowanie do towarów rybnych importowanych z państw EFTA po wstąpieniu Polski do UE, wzrośnie z dotychczasowego, zerowego poziomu, do średnio 7% (przy założeniu utrzymania aktualnej struktury asortymentowej obrotów handlowych produktami rybnymi). W liczbach bezwzględnych oznaczać to będzie podrożenie towarów rybnych importowanych z państw EFTA o 36 mln złotych (8 mln USD).

Nieszczęcia chodzą parami

To nie koniec mało optymistycznych prognoz dla importerów ryb z Norwegii. Włączenie Polski w ramy Wspólnej Polityki Rybackiej oznaczać będzie konieczność stosowania w imporcie tzw. cen referencyjnych, czyli minimalnych cen, po jakich produkty rybne mogą być importowane na rynek UE (definicję cen referencyjnych przedstawiliśmy w nr 10-11 WR). Szczególnie wrażliwym z punktu widzenia unijnego rynku, objętym osobnymi rozporządzeniami UE, jest import produktów ze świeżego i mrożonego, hodowlanego łososa pochodzącego z Norwegii. W latach 2000-2001 ceny minimalne na import łososi wynosiły od 2,92 euro/kg w przypadku ryb całych, świeżych i mrożonych, 3,25 euro/kg dla łososi patroszonych z głową, oraz 3,65 euro dla ryb patroszonych i odgłowionych oraz steków z łososa. Dla mrożonych lub świeżych filetów z łososa cena została ustalona na 5,19 do 6,55 euro/kg (w zależności od gramatu-

ry). W przypadku sprzedaży na rynek państw UE łososi poniżej tej ceny, na eksportera nakładane jest tzw. cło ochronne w wysokości 3,8% oraz cło anty-dumpingowe w wysokości 0,32 euro za kilogram.

Na wykresie 1 przedstawiono miesięczne zmiany cen importowanych w latach 2000-2001 z Norwegii do Polski świeżych łososi. Jak widać cena tych ryb kształtowała się we wszystkich miesiącach 2000 r. powyżej minimalnej ceny UE, jednak w drugiej połowie 2001 r. wyraźnie spadła, osiągając w listopadzie poziom 2,35 euro, czyli zaledwie 70% ceny minimalnej.

Minimalne ceny importowe będą nowym instrumentem, który Polska będzie musiała stosować jako przyszłe państwo członkowskie. W chwili obecnej import norweskiego, hodowlanego łososa ma 90% udziału w całkowitym imporcie świeżych i mrożonych produktów z tej ryby do Polski. Stanowi on szczególnie ważne źródło surowca dla polskiego przemysłu przetwórstwa rybnego, który wykorzystuje łososię głównie w produkcji ryb wędzonych. Łosoś norweski odgrywa również bardzo dużą rolę jako ryba handlowa sprzedawana w postaci świeżej lub steków rybnych. Co prawda, lobby przetwórcze w państwach UE od dawna stara się o zniesienie barier w imporcie hodowlanych łososi z Norwegii, jednak jak do tej pory bezskutecznie. Konieczność wprowadzenia przez Polskę cen minimalnych może spowodować czasowe utrudnienia w imporcie tych ryb, bądź zastępowanie produktów norweskich produktami pochodzącymi z państw UE (np. Irlandii lub Szkocji).

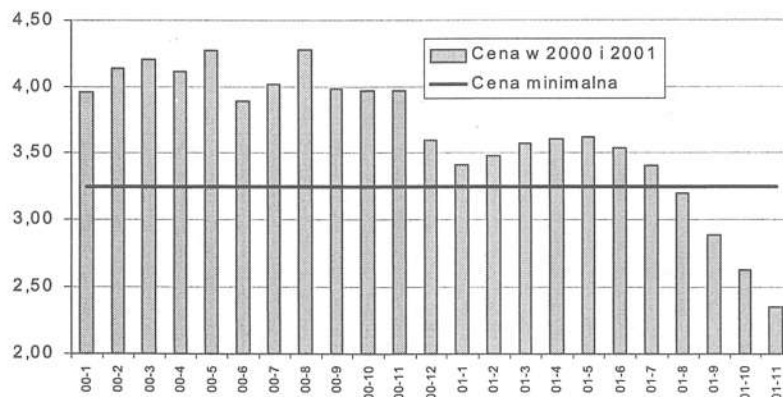
Wiecej za tuńczyki mniej za śledzie

Wysokość potencjalnych korzyści lub strat wynikających z przyszłego członkostwa Polski w UE będzie zróżnicowana dla poszczególnych importerów ryb również w zależności od struktury towarowej sprowadza-

nych przez nich z zagranicy produktów rybnych. W tabeli 2 przedstawiono porównanie obciążeń celnych dla poszczególnych grup towarowych importowanych do Polski w 2000 r. Jak widać z przedstawionych danych, w przypadku większości produktów rybnych, za wyjątkiem ryb mrożonych, członkostwo Polski w UE spowoduje istotne zmniejszenie obciążeń celnych. Dotychczasowe cło naliczane od wartości importowanych filetów i płatów rybnych mrożonych ulegnie redukcji średnio o 2%, co spowoduje, że przedsiębiorcy importujący te produkty rybne będą mogli zapłacić o około 10 mln zł (35%) mniej cła do budżetu państwa niż do tej pory. Duży wpływ na tak znaczną redukcję cła będą miały, wspomniane wcześniej, preferencyjne stawki celne stosowane w UE na mintaje, które są sprowadzane do Polski w dużej mierze właśnie w postaci mrożonych bloków.

Wymierne, potencjalne korzyści po przystąpieniu Polski do UE odniosą firmy przetwórcze i handlowe sprowadzające ryby konserwowane i przetworzone, głównie marynaty śledziowe. Średnie stawki celne na te produkty rybne spadną z 16,5% do 11%. Oznaczać to będzie, że importerzy sprowadzający ryby w tej grupie towarowej po wejściu Polski do UE będą musieli zapłacić cło mniejsze niż do tej pory o 34% (7 mln złotych) za tą samą wielkość zakupionych produktów. W 2000 r. 30% (3,7 mln USD) wartości zapłaconego cła za zakupione w UE ryby przypadało właśnie na tą grupę towarową, obłożoną wysoką, 35% stawką celną. Potencjalne, wymierne korzyści odniosą również firmy zajmujące się handlem lub przetwórstwem skorupiaków. Do tej pory firmy sprowadzające skorupiaki (głównie krewetki, które obłożone są 30% stawką) zmuszone były zapłacić 2,6 mln USD cła (według stawek obowiązujących w 2000 r.).

W znacznie mniej korzystnym położeniu znajdują się importerzy produktów rybnych z Tajlandii, głównie konserw z tuńczyka.



Wykres 1. Miesięczne zmiany cen świeżego łososa importowanego z Norwegii w latach 2000-2001 (w euro)

Tabela 2. Wysokość obciążeń celnych według grup wyrobów

Grupa towarowa	Obroty PLN	Aktualna wielkość obciążeń importowych		Wysokość obciążeń celnych po wstąpieniu do UE		Skala redukcji cła
		Cło PLN	średnie cło	Cło PLN	średnie cło	
Ryby żywe	16 037,2	692,8	4,3%	37,0	0,2%	-95%
Ryby świeże	103 625,4	3 072,4	3,0%	1 714,3	1,7%	-44%
Ryby mrożone	430 608,9	15 359,2	3,6%	26 452,3	6,1%	72%
Filety, mięso rybnie świeże	11 918,9	1 116,4	9,4%	290,3	2,4%	-74%
Filety, mięso rybnie mrożone	518 330,8	30 761,6	5,9%	20 075,0	3,9%	-35%
Przetworzone i konserwowane	103 794,1	17 160,3	16,5%	11 408,0	11,0%	-34%
Ryby solone	3 359,2	319,2	9,5%	213,9	6,4%	-33%
Ryby wędzone	27 050,1	3 342,2	12,4%	672,8	2,5%	-80%
Skorupiaki świeże i mroż.	48 591,4	13 863,7	28,5%	817,8	1,7%	-94%
Skorupiaki przetworzone	13 300,1	4 223,0	31,8%	747,5	5,6%	-82%
Mięczaki, bezkręgowce świeże i mroż.	6 042,5	600,5	9,9%	153,0	2,5%	-75%
Mięczaki, bezkręgowce przetworzone	3 760,3	1 259,9	33,5%	14,6	0,4%	-99%
Mączka, trawy, odpadki	15 734,9	2 607,1	16,6%	54,1	0,3%	-98%
RAZEM	1 302 153,9	94 378,4	7,2%	62 650,6	4,8%	-34%

Przyjęcie unijnych stawek importowych spowoduje podrożenie przetworów rybnych sprowadzanych z tego kraju o prawie 20% (średnie ważone stawki celne wzrosną z 1,6% do 21%). Tym samym, dotychczas płacone cło za towary rybne sprowadzane z Tajlandii wzrośnie z 0,6 mln złotych do ponad 8 mln złotych (por. wykres 2).

Nadzieja w kontyngentach

Ratunkiem przed wzrostem cen dla polskich importerów ryb i przetworów rybnych spoza państw UE oraz dla nas, konsumentów, mogą być roczne kontyngenty umożliwiające import określonych produktów rybnych po zerowej lub obniżonej stawce celnej. UE w chwili obecnej stosuje ok. 40 kontyngentów importowych pozwalających sprowadzić ponad 200 tys. ton ryb rocznie

na rynek UE. Z wielkości tej, ok. 70 tys. ton stanowią kwoty na śledzie, w tym 54 tys. ton śledzi świeżych i mrożonych oraz ok. 10 tys. ton śledzi marynowanych, wstępnie przetworzonych, czyli produktów rybnych, którymi byłby potencjalnie zainteresowany polski przemysł przetwórstwa rybnego. Pozostała wielkość stanowią śledzie solone. Duża część kontyngentów celnych przeznaczona jest na import dorszy (63 tys. ton), w większości w postaci solonej lub suszonej. Wśród innych gatunków ryb, których importem w ramach preferencyjnych kontyngentów celnych byłby zainteresowany polski przetwórcy i handlowcy uwzględnić należy 6 tys. ton norweskich świeżych lub chłodzonych łososi oraz nieliczne produkty z krewetek.

Zgodnie z zasadami WTO, przystąpienie kraju będącego stroną umowy o wolnym handlu do unii celnej nie może powodować pogorszenia dotychczasowych warunków handlu.¹ Po wstąpieniu Finlandii, Szwecji i

Austrii do UE uruchomiono szereg kontyngentów celnych na towary importowane z państw EOG, którymi zostało objętych około 60 tys. ton ryb i przetworów rybnych.² W porównaniu do obecnej wielkości importu Polski z państw EOG, który wynosi około 150 tys. ton rocznie, wysokość kontyngentów celnych uzyskanych przez Norwegię po akcesji Szwecji, Finlandii i Austrii jest zdecydowanie za niska, aby zrekomensować straty wynikające z wstąpienia Polski do UE. Należy więc oczekiwać, że do czasu podpisania traktatu akcesyjnego uda się Polsce wynegocjować dodatkowe kontyngenty na import surowców rybnych tak, żeby polskie przetwórstwo rybne miało takie same warunki importu tych surowców.

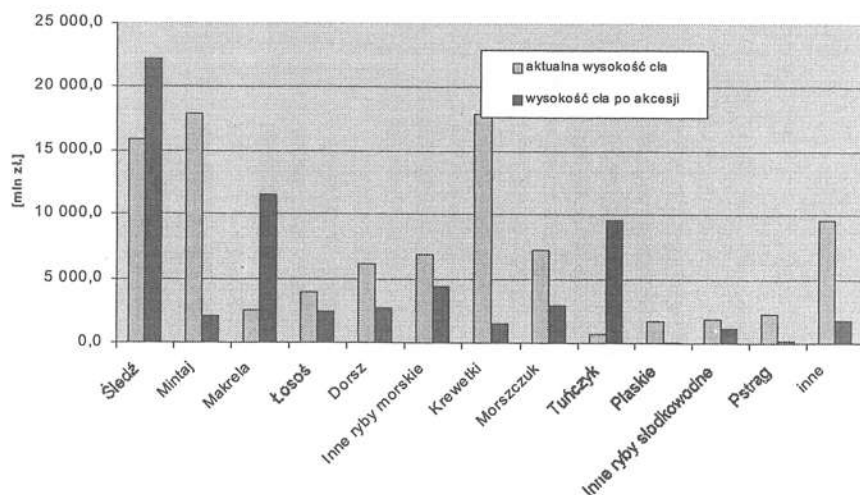
Trudno jest przewidzieć jakie będą przyszłe kierunki rozwoju importu ryb do Polski. Można się spodziewać, że wielkość importu ryb i przetworów rybnych w najbliższych latach będzie stabilna lub będzie wykazywać nieznaczną tendencję wzrostową. Wstąpienie Polski do UE z pewnością spowoduje zmianę struktury geograficznej importu ryb. Wynikać to będzie z całkowitej redukcji cel pomiędzy Polską i krajami UE oraz zmianą zasad obrotu handlowego z państwami spoza UE, głównie Norwegią. Głębokość tych zmian uzależniona będzie od przyszłych uzgodnień między UE i EOG, w skład którego wchodzi Norwegia, Islandia i Lichtenstein.

Emil Kuzebski

1 art. XXIV: 5 (a) GATT

2 Council Regulation (EC) No 3061/95 amending Regulation (EC) No 992/95 opening and providing for the administration of Community tariff quotas for certain agricultural and fishery products originating in Norway, 22 December 1995.

Wykres 2. Zmiany w wysokości obciążeń celnych przed i po wstąpieniu Polski do UE (na podstawie obrotów z 2000 r.)



Ceny w IV kwartale 2002 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W listopadzie wzrosły ceny dorszy patr. z/gł i potem już do końca roku nie uległy zmianie. Od tego miesiąca w PPIUR „Szkuner” przyjęto nową klasyfikację dorszy, dostosowaną do obowiązującej w UE. Podstawą podziału na asortymenty jest teraz ciężar (masa) osobników, a nie ich długość. W końcu listopada wzrosły o 0,05 zł ceny skupu śledzi SE, pojawiły się też w obrocie szproty w asortymencie T (tuste). Przez cały kwartał stabilne były ceny śledzi DE i płastug.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Październik	Listopad	Grudzień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm (0,5-1 kg)	4,60	3,80	3,80-4,00	3,80-4,60	4,60
	S 46-72 cm (1-4 kg)	5,40	4,80	4,80	4,80-5,40	5,40
Dorsz patr. b/gł	> 27 cm	4,60	4,20	4,20-4,60	4,20	4,20
Śledź	DE	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20
	SE	0,85	0,80	0,80	0,80-0,85	0,85
Szprot	Ta E	0,30	0,30	–	0,30	0,30
	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
Płastuga	DI	2,00	2,00	2,00	2,00	2,00
	MI	1,00	1,00	–	1,00	1,00

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Październik	Listopad	Grudzień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,50	4,00	4,00	5,00-5,50	5,10-5,50
	D	6,00	5,20	5,20-5,40	5,80-6,00	5,40-6,00
Śledź	D	1,40	1,20	1,20-1,40	1,20-1,40	1,20-1,30
	S	1,10	0,95	0,95-1,00	1,00-1,10	1,00
Szprot		0,60	0,50	0,50-0,55	0,50-0,60	0,55-0,60
Płastuga	D	1,60	0,60	1,60	1,20-1,60	0,60-1,60

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Podaż ryb w całym kwartale była bardzo mała, gdyż sztormowa pogoda nie sprzyjała wyjściom kutrów w morze. Ceny sprzedaży przez rybaków dorszy wzrosły wyraźnie w listopadzie, ale w drugiej połowie grudnia mocno spadły. Wahaniami podlegały ceny śledzi. W grudniu ich maksymalny poziom był o 0,10 zł niższy niż w poprzednim miesiącu. W listopadzie o 0,05 zł wzrosły ceny szprotów, ale cały czas zapotrzebowanie na nie było niewielkie, tak że poławiane były tylko na zamówienie. W ciągu grudnia nastąpił gwałtowny spadek cen na płastugi, z 1,60 zł do 0,60 zł za kilogram.

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg) według stanu na koniec grudnia 2002 r.

Produkty rybne	Ceny hurtowe	Ceny detaliczne	
		hala rybna w Gdyni	hipermarkety ¹
RYBY ŚWIEŻE			
Szprot cały	–	2,00	–
Śledź cały S	–	3,50	–
cały D	2,57	4,00-4,50	3,95
tusza D	4,53	5,50-6,50	–
Flądra cała	2,57-2,68	4,50	3,95-5,99
tusza	4,53-4,63	6,50	6,95
Dorsz patr. b/gł M	6,189-6,70	8,00	–
patr. b/gł D	8,24	10,00-12,00	9,95-10,85
filet z/sk	12,36-14,42	16,50-17,00	15,85-15,99
filet b/sk	13,90-15,45	18,00-19,00	16,85-16,90
Pstrąg cały	8,45	11,90-13,00	9,85-10,85
filet z/sk	13,39-13,90	18,00-21,00	15,95
Łosoś bałtycki cały	12,36-12,87	18,00	–
filet z/sk	15,45	–	15,95
Leszcz cały	3,09-4,12	–	5,95
tusza	4,63	–	7,95
Okoń cały	7,21	–	10,95
Szczupak cały	12,36-12,87	17,00	15,95-20,99
Sandacz cały	12,36-13,39	–	19,50
filet	21,63	34,00	26,95
RYBY MROŻONE			
Dorsz, mintaj, morskczuk – kostki	10,30	15,00-16,00	8,99-13,99
– filet z/sk	10,30-13,91	16,00	8,99-14,69
Buławik patr. b/gł	–	–	–
filet b/sk	–	16,00-17,00	13,65-14,29
Makrela	5,46	8,50	–
Halibut	18,54	24,00-27,00	–
RYBY WĘDZONE			
Szprot	3,71-3,91	7,00	3,99-5,99
Śledź tusza	5,66-6,18	9,00	7,95-9,59
Flądra	8,75	–	10,29-12,49
Łosoś bałtycki	24,72	35,00	32,95
norweski	32,96	50,00	46,95-48,69
Węgorz	54,59-56,65	62,00-70,00	60,95-70,69
Pikling	6,18	9,00	7,95-7,99
Makrela tusza	8,03-9,27	10,50-13,00	6,49-11,99
Buławik	–	–	11,99-18,95
Karmazyn	15,96	–	19,45-20,49
Halibut	27,81-28,84	37,00-38,00	29,99-32,49
RYBY SOLONE			
Śledź matias b/gł	5,66-5,97	8,00-9,00	6,49-9,49
filet	6,69-7,73	10,90-12,00	7,95-11,90

¹ Auchan, "Geant" i „Carrefour” w Gdańsku.

este - es

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 stycznia 2003 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		euro	USD		
DORSZ świeży, patroszony	0,5-1 kg/szt	1,14	1,20	Polska (fob)	Polska (Bałtyk)
	1-4	1,33	1,41		
	>4	1,04	1,10		
świeży, patroszony, b/gł.	1-2 szt/kg	5,19	5,49	Włochy (cfr)	Dania
	2-3	5,73	6,06		
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	5,40	5,71	Niemcy	Dania
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb	1,99	2,10	Niemcy(cfr)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z ości.	16,5 lb	2,18	2,30	Niemcy (cfr)	USA/Rosja
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb	2,36	2,50		
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	7,80	8,25	Hiszpania (z farmy)	Hiszpania
	1-2	9,15	9,67		
	2-3	12,45	13,16		
	3-4	14,58	15,41		
dziki, świeży, patroszony	0,5-1 kg/szt	13,50	14,27	Włochy (cfr)	Holandia
	1-2	14,40	15,22		
ŚLEDŹ filety b/sk	50-80 g/szt.	1,06	1,12	Norwegia (fob)	Norwegia
świeży, płaty	4-6 szt./kg	0,95	1,01	Norwegia (fob)	Norwegia
	6-10	0,89	0,94		
świeży, cały	> 250 g/szt	0,44	0,46	Norwegia (fob)	Norwegia
	> 300	0,57	0,61		
	>350	0,64	0,68		
świeży, cały	16-22 cm/szt	0,21	0,22	Polska (fob)	Bałtyk
	22-24	0,29	0,31		
	>24	0,35	0,37		
MAKRELA cała, mrożona	200-400 g/szt.	0,61	0,65	Norwegia (fob)	Norwegia
	400-600	1,14	1,20		
	>600	1,24	1,31		
SZPROT cały	bd	bd	bd	bd	bd
KALMAR Loligo, cały	<3 szt/kg	3,59	3,80	Europa (cfr)	India
	3-6	3,41	3,60		
	6-10	3,03	3,20		
Loligo, cały	M (18-25 cm/szt.)	4,73	5,00	Europa (cfr)	Pld. Afryka
	L (25-30 cm/szt.)	4,92	5,20		
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	2-3 kg/szt	3,30	3,32	Francja	Norwegia
	3-4	3,30	3,32		
	4-5	3,30	3,32		
	5-6	3,30	3,32		
	7-8	3,30	3,32		
PSTRĄG żywy, tęczy	250-400 g/szt	2,00	2,11	Włochy (z farmy)	Włochy

Koniec „bolka”?

Na początku grudnia Departament Rybołówstwa MRiRW wysłał do wszystkich organizacji rybackich pismo zwracające uwagę na znaczną szkodliwość dla całego rybołówstwa połowów niewymiarowego, młodocianego dorsza, tzw. „bolka”, i konieczność zaprzestania tego procederu.

Chwała mu za to, bo Wiadomości Rybackie kilkakrotnie pisały o tym, ale raczej bez echa. Sprawa była nagłaśniana również przez inne organizacje rybackie jak KIR, SAR czy też PSPR. Miejmy nadzieję, że tym razem okęgowe inspektoraty rybackie będą konsekwentnie tępić grupę nieodpowiedzialnych rybaków, którzy z połowów „bolka” zrobili niezły interes, podcinając skutecznie odbudowę stad dorsza i szanse na stopniowe podnoszenie kwot połowowych. Poniżej publikujemy krótki artykuł, dlaczego „bolka” chronić należy.

Problem połowów dorszy młodocianych w polskim rybołówstwie bałtyckim

Pomimo wyraźnie określonych przepisów zabraniających połowów dorszy młodocianych (niewymiarowych) problem ten występuje w dalszym ciągu w polskim rybołówstwie bałtyckim. Zauważany on jest zarówno przez środowiska jak i przez administrację rybacką. Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w piśmie rozesłanym do organizacji rybackich, zwraca uwagę na „napływające informacje dotyczące połowów przez rybaków niewymiarowego dorsza, który następnie trafia na rynek”. Jednocześnie przypomniano, że „takie praktyki są sprzeczne z polskim prawem i działają negatywnie na populację dorsza bałtyckiego, co jest bardzo szkodliwe dla interesu polskiego rybołówstwa”.

Zagadnienie połowów ryb niewymiarowych jest szczególnie aktualne w sytuacji niskiego stanu zasobów i małej liczebności rodzących się pokoleń. Taka sytuacja ma obecnie miejsce w odniesieniu do stada dorszy wschodniobałtyckich, z którego w 2001 r. pochodziło 97% polskich połowów. Biomasa tego stada jest obecnie około pięć razy niższa od rekordowo wysokiej biomasy tego stada obserwowanej w połowie lat 80. Wobec tego, na przestrzeganiu przepisów dotyczących połowów dorszy niewymiarowych powinno przede wszystkim zależeć rybakom, tym bardziej, że obecny kształt stanowionego prawa w tym względzie jest m.in. wynikiem postulatów wysuwanych przez organizacje rybackie. Polskie ustawodawstwo regulujące połowy dorszy niewymiarowych zabrania połowu, posiadania, przywozu, wyładunku przetwarzania i sprzedaży dorszy niewymiarowych. Dotyczy to również dorszy stanowiących przyłów.

Jednak w świetle napływających informacji można wyciągnąć wniosek, że niezależnie od doskonałości stanowionego prawa w zakresie ochrony zasobów oraz intensywności przeprowadzanych kontroli, niezbędne jest świadome (odpo-

wiedzialne) rybołówstwo, gdyż bez niego od dawna oczekiwana przez wszystkich poprawa stanu zasobów dorszy na pewno nie nastąpi. Głównym celem całkowitego zakazu połowów dorszy niewymiarowych jest maksymalne zredukowanie śmiertelności połowowej i tak małowartościowych nowych pokoleń dorszy, by w ten sposób zwiększa ich ilość mogła przystąpić do tarła.

Przestrzeganie przepisów ochronnych, a w tym wypadku unikanie połowów dorszy niewymiarowych, przynosi podwójny zysk.

Po pierwsze, umożliwiając młodym dorszom odbyć tarła zwiększa się biomasa stada tarłowego tego gatunku. Obowiązujący od 1 stycznia 2003 r. nowy wymiar ochronny - 38 cm, który zastąpił dotychczasowy wynoszący 35 cm, zwiększa udział dorszy osiągniętych dojrzałości płciową. Umożliwienie rybakom choć raz w życiu przystąpienie do tarła było również postulatem często wysuwany przez środowisko rybackie.

Po drugie, pozwalając rybakom młodocianym na przyrost masy ciała, który jest szczególnie duży u ryb w wieku powyżej 3 lat o średniej długości mieszczącej się w przedziale 35-38 cm, zwiększa się wartość ryb. Wyniki badań masy dorszy w grupach wieku od 1 do 4 wynoszących odpowiednio 384, 487, 629 i 893 gramy wskazują, że w początkowych latach życia (1-3) masy ryb zwiększają się zaledwie o ok. 100 g. Natomiast pomiędzy 3 a 4 rokiem życia, gdy ryby przekroczyły wymiar ochronny, przyrost masy osobniczej wynosi już ok. 260 g.

Z przedstawionej powyżej krótkiej charakterystyki biologicznej dorszy wynika, że połowy ryb niewymiarowych są mało wartościowe dla rybołówstwa, natomiast bardzo ważne dla odbudowy zasobów tego gatunku. Oba te wnioski powinny przekonywać rybaków do przestrzegania zakazu połowu ryb niewymiarowych.

J. Netzel, K. Radtke



**KORSZE
SIECI S.A.**

ZAKŁADY SIECI RYBACKICH S.A.

Ul. Wolności 5, 11-430 Korsze

Sekretariat 0-89 754 00 03, 754 00 09

Dział Sprzedaży 0-89 754 18 09, 754 00 53, 754 18 08

LINY, SZNURY PLECIONE

POLIAMIDOWE

2,0 mm	17,90 zł/kg
3,0 mm	17,90 zł/kg
4,0 mm	17,40 zł/kg
5,0 mm	17,40 zł/kg
6,0 mm	17,40 zł/kg
8,0 mm	17,40 zł/kg
10,0 mm	17,40 zł/kg
12,0 mm	17,40 zł/kg

POLIPROYLENOWE

2,0 mm	15,00 zł/kg
3,0 mm	14,50 zł/kg
4,2 mm	14,50 zł/kg
5,0 mm	14,50 zł/kg
6,0 mm	14,20 zł/kg
8,0 mm	14,20 zł/kg
10,0 mm	14,20 zł/kg
12,0 mm	14,20 zł/kg

Do cen należy doliczyć podatek VAT - 22%

PRODUCENT

RYBACKICH TKANIN SIECIOWYCH

DLA RYBOŁÓWSTWA:

- MORSKIEGO,
 - PRZYBRZEŻNEGO
 - ŚRÓDLĄDOWEGO,
- ORAZ SZNURÓW I LIN**

Dobrym przykładem na to, że Dalmor jest w dalszym ciągu aktywny jako armator dalekomorski i takim zamierza być, jest udział młodych pracowników spółki w dziele tworzenia nowej rzeczywistości. W Nr 6-7 (127)/2002 Wiadomości Rybackich ukazał się artykuł „Dalmor w Nowej Zelandii” Tomasza Dybka, młodego pracownika zespołu ds. czarterowania statków (lat 28), a poniższy artykuł napisała jeszcze młodsza pani mgr inż. Beata Gawlińska z pionu finansowo-ekonomicznego.

Tomasz Kamiński

Prężna flota trawlerów przetwórci Dalmoru z roku na rok uszczupla swoją liczbę.

Recesja, a może koniec rybołówstwa dalekomorskiego?

W ostatniej dekadzie sytuacja światowego rybołówstwa dalekomorskiego uległa drastycznemu pogorszeniu. Większość państw, w ochronie zasobów morskich swoich wyłącznych stref ekonomicznych, ograniczyła, a nawet zamknęła dostęp do wydajnych łowisk dla obcych flot. Doprowadziło to do obniżenia wolumenu połowów ryb i owoców morza. Jednocześnie dało szansę na odbudowanie zagrożonych stad ryb intensywnie eksploatowanych w ostatnich latach przez liczne floty przemysłowe. Do takich należała również flota polskiego armatora - Dalmoru.

W ostatnim dziesięcioleciu podstawowym akwenem, na którym Dalmor od początku działalności eksploatował swoje trawlerzy były wody Północnego Pacyfiku - wolna, międzynarodowa strefa na Morzu Ochockim i Morzu Beringa. Wypiecjalizowane załogi i statki-przetwórnice przystosowane do połowów wysokogatunkowej ryby - mintaja corocznie przetwarzały tysiące ton uzyskując filety mrożone z białej ryby oraz dodatkowo, w okresie styczeń - kwiecień, rynkowo bardzo drogą ikrę. Dzięki wysokim dziennym wydajnościom oraz dobremu rynkowi zbytu połowy te w sposób wymierny były bardzo korzystne. Zmodernizowane, bardzo wydajne trawlerzy przetwórci będące własnością armatorów japońskich, południowokoreańskich, chińskich i rosyjskich, z biegiem czasu systematycznie uszczuplały zasoby naturalne użytkowanych rejonów łowczych. Wydajności połowowe uzyskiwane przez przebywające na tych łowiskach statki zaczęły się obniżać. W wyniku międzynarodowych regulacji odnośnie ochrony morskiego środowiska naturalnego, w celu zabezpieczenia zagrożonych gatunków ryb

zostały sukcesywnie zamykane wolne strefy połowów, najpierw na Morzu Beringa, a potem na Morzu Ochockim.

W takiej sytuacji, w lipcu 1995 roku rząd Federacji Rosyjskiej zaproponował wejście do swojej strefy ekonomicznej na Morzu Ochockim i Morzu Beringa polskiej floty dalekomorskiej. Po podpisaniu przez Polskę umowy międzyrządowej połowy prowadzone były przez nasze statki wyłącznie w obrębie tej strefy. Dostęp do tego rejonu łowczego był limitowany poprzez przyznawanie licencji i obarczony opłatami za nie. Dodatkowo, strona rosyjska wprowadziła kwoty komercyjne na połowy mintaja, których koszt pozyskania był znacznie wyższy od limitowych. Poza limitami na kwoty licencyjne i komercyjne istniała możliwość skupu od rosyjskich sowchozów gotowego do przerobu surowca z mintaja. Na drodze negocjacji ustalano ceny umowne na poszczególne produkty rybne pochodzące z

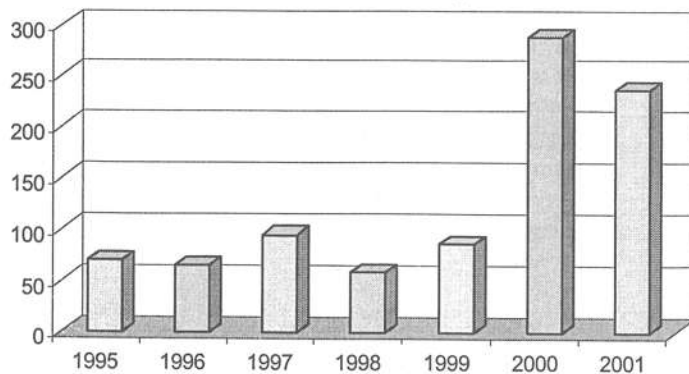
dostaw skupowych, a partner rosyjski miał zapewniony pewien procent wartości tej produkcji. Toteż ponoszone koszty skupu surowca były wysokie i obniżały efektywność prowadzenia tej działalności.

Dla polskich przedsiębiorstw dalekomorskich, w tym również dla Dalmoru, oznaczało to znaczne obniżenie opłacalności podejmowanych przedsięwzięć połowowych. Dotychczas prężny i ważny sektor gospodarki państwowej stał się sektorem wrażliwym i wymagającym szczególnego traktowania, szczególnej ochrony i wsparcia. Rząd Polski, w ramach interwencjonizmu dla podtrzymania rentowności przedsiębiorstw, zaczął przyznawać dopłaty przedmiotowe dla każdego z nich w postaci dotacji do licencji połowowych.

W początkowym okresie przyznawane limity połowowe przez Federację Rosyjską były stosunkowo wysokie. W pierwszych trzech latach strona polska otrzymywała około 100 tys. ton rocznie, ale stawka za jedną tonę z roku na rok wzrastała od kilku do kilkudziesięciu dolarów za tonę surowca pozyskiwanego w ramach przyznanego limitu bez względu na konieczność jego wyłowienia, co dodatkowo obciążało i tak nadwężoną pozycję finansową przedsiębiorstw dalekomorskich.

W kolejnych latach Komisja Mieszana ds. Gospodarki Rybnej zaczęła systematycznie obniżać wielkość przyznawanych kwot licencyjnych w ekonomicznej strefie na Morzu Ochockim i Morzu Beringa dla strony polskiej, przy jednoczesnym dalszym zwiększaniu ceny jednostkowej opłaty licencyjnej. Tym samym Dalmor otrzymywał coraz to mniejsze kwoty licencji połowowych. Ograniczenie dostępu do surowca, wraz z pogarszającymi się hydrobiologicznymi warunkami panującymi na rosyjskich łowiskach, powodowało w sposób systematyczny obniżanie tonażowego wolumenu odłowu mintaja przez trawlerzy Dalmoru.

Wysokość dotacji do jednej tony do licencji połowowych w poszczególnych latach wyrażona w złotych:



1995	M.Ochockie	M.Beringa	RAZEM	stawka w USD/t	
Dalmor	22 400	13 933	36 333	150	
POLSKA	60 000	40 000	100 000		
1996	M.Ochockie	M.Beringa	RAZEM	stawka w USD/t	
Dalmor	24 265	17 172	41 437	170	
POLSKA	65 000	46 000	111 000		
1997	M.Ochockie	M.Beringa	RAZEM	stawka w USD/t	
Dalmor	16 268	22 897	39 165	175	
POLSKA	39 467	65 533	105 000		
1998	M.Ochockie	M.Beringa	RAZEM	stawka w USD/t	
Dalmor	13 055	18 650	31 705	177,5	
POLSKA	35 000	50 000	85 000		
1999	M.Ochockie	M.Beringa	RAZEM	stawka w USD/t	
Dalmor	11 190	14 920	26 110	171	
POLSKA	30 000	40 000	70 000		
2000	M.Ochockie	M.Beringa	RAZEM	stawka w USD/t	
Dalmor	8 306	7 460	15 766	167+2*	
POLSKA	22 000	20 000	42 000		
2001	M.Ochockie	stawka w USD/t	M.Beringa	stawka w USD/t	RAZEM
Dalmor	5 250	185+4,3*	5 090	170+4,3*	10 340
POLSKA	10 500		8 000		18 500

* koszty agencyjne

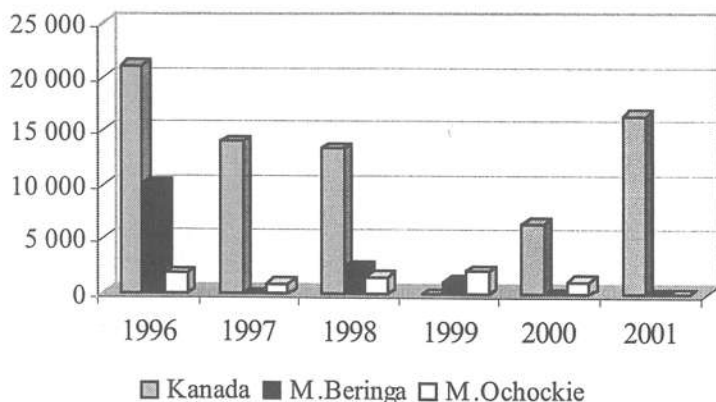
Przedłużające się sztormy i wysoki stopień zalodzenia utrzymujący się na łowiskach sprawiały, że statki gdyńskiego armatora nie były zdolne wyłowić przyznaných kwot. Pomimo tego, całkowity koszt otrzymanych licencji stał się zobowiązaniem Dalmoru wobec strony rosyjskiej. Ciężące wysokie koszty opłat kwot limitowanych i niezadowalające wyniki połowowe pogarszały sytuację finansową Przedsiębiorstwa.

Dodatkowo rosnące koszty eksploatacyjne oddziaływały ujemnie na efektywność floty. W celu podtrzymania rentowności Spółka zaczęła pozbywać się najstarszych zamortyzowanych jednostek, dla których i tak brakowało zatrudnienia. W ten sposób zaczęła uszczuplać się prężna flota Dalmoru.

Szczegółowe dane o wielkościach otrzymanych limitów w tonach i wysokości stawek przedstawia tabela.

W ostatnim dziesięcioleciu poza ekonomiczną strefą Federacji Rosyjskiej, na wodach Północnego Pacyfiku u zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej dalmorowska flota podejmowała współpracę z kanadyjskim partnerem w zakresie skupu morskczuka – wysokogatunkowej ryby białej. Współpraca odbywała się głównie na zasadach komercyjnych. Deklarowane wielkości nie zawsze były otrzymywane przez Dalmor, a jednostkowe ceny skupowe wynegocjowane najkorzystniej. Pomimo tego, wysokie dzienne wydajności skupowe i szeroki, atrakcyjny rynek zbytu stwarzał wysoką efektywność prowadzenia tego rodzaju działalności. Jednak była to okresowa działalność, nie dająca możliwości pełnego zatrudnienia nawet dla części floty posiadanej przez Spółkę.

Wielkości skupu w tonach w poszczególnych latach obrazuje poniższy wykres.



Corocznie dwa, trzy statki powracały w sezonie letnim na kanadyjskie łowiska w zamiarze pozyskiwania surowca z morskczuka. Wyjątkiem był rok 1995 i 1999, w którym flota Dalmoru nie otrzymała kwot na skup surowca z morskczuka. Natomiast w 2002 roku kanadyjski kontrahent – Hake Consortium nie podjął negocjacji z armatorami obcych flot, a kwoty skupowe w całości zostały przyznane rodzimym rybakom zgodnie z trzyletnim planem określonym przez Ministerstwo Rybołówstwa Kanady.

Decyzja ta dla Dalmoru spowodowała zaniechanie wysokoefektywnej działalności skupowej co najmniej na trzy lata. Ograniczenie dostępu do tego łowiska doprowadziło do znacznego spadku obrotów Spółki. A dla zachowania płynności finansowej przy rosnących kosztach utrzymania trawlerów, oznaczało to konieczność sprzedaży kolejnych jednostek, dla których zabrakło efektywnego zatrudnienia.

Czy kiedykolwiek Dalmor będzie miał możliwości powrotu na łowiska u wybrzeży Kanady w celu skupu morskczuka? A jeśli tak, to czy będzie posiadał flotę, która prowadziłaby tę działalność? Czas pokaże.

Rok 2002, dla gdyńskiego przedsiębiorstwa dalekomorskiego był rokiem przełomowym w zakresie działalności połowowej. Obok wstrzymania skupu morskczuka, również władze Federacji Rosyjskiej, po wcześniejszych zapowiedziach, ostatecznie zamknęły łowiska dla polskiej floty. Pomógł w tym brak regulacji zobowiązań za opłaty licencyjne wobec strony rosyjskiej. Pomimo licznych negocjacji, i nawet interwencji rządu polskiego, decyzja do dnia dzisiejszego nie została uchylona.

W konsekwencji tego Dalmor utracił główne łowiska, a dotychczas dodatkowa działalność – połowy kryla – na wodach Południowego Atlantyku stała się podstawą istnienia floty Przedsiębiorstwa. Dla utrzymania posiadanej liczby statków Spółka intensywnie poszukiwała innych rejonów łowczych, które mogłyby być dostępne dla polskiego przedsiębiorstwa dalekomorskiego. Wynikiem tego są obecnie prowadzone własne połowy ostroboka na łowiskach u południowo-zachodniego wybrzeża Afryki. Pomimo dosyć korzystnych wyników połowowych, niestabilna sytuacja na rynku zbytu i niskie ceny sprzedaży wytworzonych produktów oraz uciążliwe warunki klimatyczne czynią połowy te mało opłacalnymi.

Czy decyzja o zamknięciu łowisk min-taja w ekonomicznej strefie na Morzu Ochockim i na Morzu Beringa przez rząd

Federacji Rosyjskiej dla obcych flot spowoduje upadek działalności połowowej Dalmoru?

Postawą istnienia floty dalekomorskiej jest dostępność do rentownych łowisk, na których będzie możliwe wypracowanie zysku na takim poziomie, ażeby zdołał pokryć również koszty pośrednie ponoszone przy obsłudze eksploatacji floty. Zasadniczo, nie jest ważne jak dużym potencjałem będzie realizowane przedsięwzięcie połowowe. Jeśli wyniki ekonomiczne potwierdzają opłacalność eksploatacji łowiska, to warto wal-

czyć o uzyskanie dostępu do niego. Przykładem tego są połowy prowadzone na wodach Nowej Zelandii przez statki Dalmoru w kooperacji z nowozelandzką spółką Independent Fisheries Ltd., przedsięwzięcie, które jest bardzo rentowne.

Obecnie panująca na świecie trudna sytuacja w rybołówstwie oraz wysoki poziom nowoczesności statków – przetwórci wymusza ograniczanie liczebności jednostek łowczych w celu zapewnienia efektywności w tym sektorze gospodarki. Polska, jako kraj nadmorski, która niegdyś posia-

dała bardzo prężną flotę łowczą jak i handlową, powinna brać czynny udział w pozyskiwaniu morskich zasobów. Warto byłoby więc utrzymać flotę dalekomorską, również dla zachowania zdobytych doświadczeń, które mogą procentować w przyszłości. Dziś istnieje tylko jeden armator – Dalmor z pięcioma trawlerami i potrzebuje szczególnego traktowania, szczególnej ochrony i wsparcia ze strony państwa.

Beata Gawlińska

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi informuje:
od dnia 1 lutego 2003 r.
warunkiem prowadzenia skupu produktów rybołówstwa
jest wpis do rejestru przedsiębiorców prowadzących ten skup.**

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi informuje, że z dniem 1 lutego 2003 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 10 października 2002 r. o organizacji rynku rybnego oraz o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim (Dz. U. Nr 181, poz. 1514). Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy przedsiębiorcą prowadzącym skup produktów rybołówstwa jest przedsiębiorca wpisany do rejestru przedsiębiorców skupujących te produkty prowadzonego przez ministra właściwego do spraw rolnictwa. Rejestr jest jawny.

Wnioski o wpis do rejestru należy składać na adres:
Departament Rybołówstwa
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
ul. Wspólna 30
00 – 930 Warszawa

Wniosek o wpis do rejestru przedsiębiorców skupujących produkty rybołówstwa zawiera:
- oznaczenie przedsiębiorcy, jego siedzibę i adres;
- określenie rodzaju wykonywanej działalności gospodarczej.

Do wniosku dołącza się odpis z Krajowego Rejestru Sądowego albo zaświadczenie z ewidencji działalności gospodarczej.

W myśl art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 86, poz. 960 z późn. zm) od wniosku wnosi się opłatę skarbową w wysokości 5 zł, a od każdego załącznika 50 gr. Jednocześnie, za wydanie zaświadczenia o wpisie do rejestru wnosi się opłatę skarbową w wysokości 11 zł (w znaczkach skarbowych dołączonych do wniosku).

Departament Rybołówstwa uprzejmie prosi wszystkie podmioty wnioskujące o wpis do rejestru o podanie swojego adresu e-mailowego w celu usprawnienia korespondencji.

Informacje na temat regulacji prawnych z zakresu rybołówstwa znajdują się na stronach internetowych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi pod adresem:
www.minrol.gov.pl.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji:
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Linkowski

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:
MILLENNIUM BIG Bank Gdański S.A.
I Oddział w Gdyni 441
Nr 1111602202 0000 0000 54235246

Przed 75 laty

• 27 grudnia 1927 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, przekazujące sprawy rybołówstwa morskiego z Ministerstwa Rolnictwa do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, co okazało się bardzo korzystne dla wspominanej gałęzi gospodarki morskiej.

Przed 55 laty

• W 1947 r. przedsiębiorstwo „Arka” zamówiło w Stoczni nr 1 w Gdańsku serię 10 kutrów stalowych o długości 17 m.
• W 1947 r. spółdzielnia rybacka „Łosoś” w Gdyni dwukrotnie wysłała swój kuter na połowy szprotów w rejonie Skagerraku. Wyniki tych prób były bardzo słabe – złowiono zaledwie 2 tony szprotów.

Przed 50 laty

• 14 grudnia 1952 r. rozpoczął się tak zwany „rzut bałtycki”, mający rozpoznać najwydajniejsze w tym okresie łowiska. Przedsięwzięciem tym kierował W. Mańkowski z MIR, a uczestniczyło w nim 10 statków, w tym 2 ługotrawlerzy. W ciągu około 10 dni zbzdano łowiska od rejonu Bornholmu po wody u brzegów Litwy i Łotwy, po 56oN.
• W grudniu 1952 r. weszła do eksploatacji pierwsze seria echosond rybackich krajowej produkcji (MORS). Urządzenia te nie zdały praktycznego egzaminu, przystąpiono do usuwania ich konstrukcyjnych usterek.
• W ostatnich miesiącach 1952 r. pierwsi polscy specjaliści w dziedzinie przetwórstwa rybnego odbywali staże w ZSRR. Byli to: E. Kordyl z MIR i M. Maciejowski z CZRM, którzy bawili 3 miesiące w Astrachaniu oraz pracownicy Centrali Rybnej S. Błaziński i M. Kamienny skierowani do Moskwy, Leningradu, Rygi i Astrachania.

Przed 45 laty

• 6 grudnia 1957 r. do osady rybackiej w Rowach dostarczono drogą melioracyjną, dzięki której można było oczyścić wejście do przystani rybackiej.
• Dwa kutry „Arki” („Gdy 241” z szyprem J. Wolanowski i „Gdy 234” z szyprem W. Kurowskim) złowiły 18 grudnia 1957 r. na Bałtyku około 4 ton szprotów w dwóch krótkich zaciągach, używając pelagicznej tuki. Odtąd ta technika połowów zaczęła się coraz szerzej przyjmować w naszym rybołówstwie.
• 28 grudnia 1957 r. przedsiębiorstwo „Arka” zorganizowało w Gdyni pokaz maszyn do filetowania ryb firmy Baader, sprowadzanych z zachodnich Niemiec. Były to pierwsze takie urządzenia w Polsce.

Przed 40 laty

• W dniach 3 i 4 grudnia 1962 r. obradowała w Gdyni konferencja pod przewodnictwem dyr. Z. Fruczka z ZGR, na której zapadła decyzja wysłania burtowych trawlerów „Odry” na łowiska u brzegów północno-zachodniej Afryki. Pracownik Naukowy MIR E. Kordyl złożył wówczas notatkę pt. „Uwagi do koncepcji wysłania trawlerów B-10 i B-14 na wody zachodniej Afryki”, w której stwierdzał: „... należy się spodziewać, że w najlepszym razie 30% złowionych ryb będzie zdolnych do spożycia, w tym 10-15% na granicy tej zdolności, czyli niezdatne do obrotu. Pozostałe 70% będzie musiało iść na mączkę. (...) Wysłanie całej floty bez sprawdzenia trwałości i przydatności ryb byłoby ogromnym ryzykiem wobec naszych nikłych stosunkowo doświadczeń w tej materii.” Mimo tej notatki wysłano „na Afrykę” 14 trawlerów B-14 i tyleż trawlerów typu B-20. Pierwsze statki tej floty opuściły Świnoujście 11 grudnia. Łącznie wykonano wówczas 37 rejsów i złowiono ogółem 5360 ton ryb, z czego większość uległa zepsuciu. Spowodowało to straty w wysokości 13.635.000 zł., z czego rejsy statków typu B-14 dały stratę 13.025.000 zł.
• 20 grudnia 1962 r. trawler przetwórci „Pegaz” z „Dalmoru”, dowodzony przez kpt. T. Brzezińskiego, wyszedł z Gdyni na wody afrykańskie.

Przed 35 laty

• 10 grudnia 1967 r. zakończono morskie próby ostatniego z serii trawlerów przetwórci typu B-15 („Columbia”) oraz pierwszego z nowej serii trawlerów przetwórci typu B-22 („Carina”). Obydwa te statki weszły do eksploatacji w „Dalmorze” w końcu grudnia 1967 r.

Przed 80 laty

• W styczniu 1923 r. Kazimierz Demel, starszy asystent Stacji Hydrologicznej na Wigrach, otrzymał od wojewody pomorskiego Jana Brejskiego pismo stwierdzające między innymi co następuje: „Pan Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych mianował Pana reskryptem z dnia 5 grudnia 1922 r. prowizorycznie Adjunktem Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu z dniem 1 kwietnia 1923 roku z poborami VI stopnia służbowego”. K. Demel był pierwszym stałym pracownikiem naukowym MIR w Helu.

Przed 70 laty

• W połowie trzeciej dekady stycznia 1933 r. lody zamknęły wejście do gdyńskiego portu. Kuter rybaka Kopickiego, pokonując tę przeszkodę, doznał uszkodzeń kadłuba i zatonął w gdyńskim porcie. Łód uszkodził także kuter rybaka Kruegera. Jeden z kutrów zdryfował pod Oksywic i tam został unieruchomiony przez lody.

Przed 55 laty

• 1 stycznia 1948 r. utworzono Morską Centralę Handlową, spółkę z o.o., w skład której wszedł MIR i Bank Rybaków Morskich (w 1951 r. przemianowano ją na Morską Centralę Zaopatrzenia). MCH przejęła od Generalnego Inspektora Rybołówstwa Morskiego zaopatrzenie rybaków w sprzęt połowowy i pomocniczy. Pierwszym dyrektorem tej centrali był L. Milanowski.
• Należący do „Dalmoru” trawler „Saturnia”, dowodzony przez szypa P. Gica wyszedł z Gdyni 5 stycznia 1948 r. na Morze Północne, mając załogę złożoną wyłącznie z Polaków. Również trawler „Ławica” miał już w tym czasie całkowicie polską załogę pod dowództwem szypa W. Gorzadka. Na wszystkich innych polskich dalekomorskich statkach rybackich pracowało wówczas wielu Holendrów.
• 1 stycznia 1953 r. rozpoczął działalność Morski Urząd Rybacki w Koszalinie z siedzibą w Słupsku (trzeci taki urząd obok dwóch dotychczas istniejących w Gdyni i Szczecinie).

Przed 45 laty

• 1 stycznia 1958 r. nastąpiło przekazanie statków baz „Dalmoru” do szczecińskiego „Gryfa”. W tym czasie zakończono przekazywanie ługotrawlerów z „Dalmoru” do „Odry”, która z kolei przekazywała te statki „Gryfowi” (od listopada 1957 r.).
• W pierwszych dniach stycznia 1958 r. trawlerzy „Dalmoru” po raz pierwszy wyszły na łowiska w rejonie Irlandii. Były to: „Biebrza” z kpt. P. Gicem i „Przemsza” z kpt. B. Iwańskim.
• W tygodniku „Rybak morski”, który ukazał się 25 stycznia 1958 r., zamieszczono redakcyjny artykuł pt. „Mączka rybna staje się węzłowym zagadnieniem dnia”. Poruszono w nim problem konieczności zwiększenia produkcji mączki rybnej w Polsce dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa i hodowli.
• Trawler „Prądnik” należący do „Dalmoru” wszedł 27 stycznia 1958 r. do szkockiego portu Aberdeen, gdzie sprzedał ładunek 78,5 tony patroszonych dorszy bałtyckiego. Było to jedno z pierwszych takich przedsięwzięć naszego rybołówstwa na przełomie lat 1957-1958.

Przed 40 laty

• Należące do „Dalmoru” trawlerzy „Raba” i „Wkra” rozpoczęły 5 stycznia 1963 r. połowy w rejonie Islandii. Złwioną rybę białą przeznaczono na bezpośredni eksport do Wielkiej Brytanii, gdzie wylądowywano ją w Grimsby.

Przed 35 laty

• 1 stycznia 1968 r. rozpoczął działalność Ośrodek Naukowo-Badawczy Handlu Rybnego w Szczecinie.

Przed 30 laty

• 12 stycznia 1973 r. władze centralne podjęły decyzję zbudowania w Gdyni Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Białka Spożywczego, które miało być produkowane z mięsa ryb metodą opracowaną przez T. Krassowską i A. Stałę.



POLFISH

Targi Polfish

Międzynarodowe
Targi Przetwórstwa
i Produktów Rybnych

Gdańsk

27-29.05.2003

Informacje i zgłoszenia:

Międzynarodowe Targi Gdańskie SA

80-382 Gdańsk, ul. Beniowskiego 5

tel/fax: 58/554 91 17, tel: 58/554 93 35

e-mail: anna.lasocinska@mtgsa.com.pl

<http://www.mtgsa.pl/polfish>



Międzynarodowe Targi Gdańskie SA
Gdańsk International Fair Co.